Cena 15 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 350 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, czwartek 15 lutego 1934 r. Nr. 44 ABC

Armaty i karabiny maszynowe „grają" na ulicach Wiednia

Zacięte walki w stolicy i na prowincji. -- Wielka liczba zabitych i rannych. Rząd panem sytuacji.

BERLIN 13. 2. PAT.) Donoszą z Wiednia: O godz. 2,30 w nocy, **dom robotniczy w dzielnicy Ottakring będący twierdzą socjalistów austrjackich, został zdobyty szturmem po otrzelaniu go granatami z haubic. Oddziałom szturmowym przewodniczył osobiście wicekanclerz major Fey. Dom został w końcu obsadzony przez wojsko.**

W nocy słychać było głuche detonacje granatów, uderzających w mury gmachu Marxhof przy Heiligenstadterstrasse. W dzielnicy Ottakring robotnicy umieścili na dachu kompleksu budynków gminnych karabin maszynowy. Wojska rządowe strzałami artylerji rozbiły tę pozycję.

W okolicy dworca ...dniego komunikacja jest już otwarta. Na terze kolejowym, przechodzącym przez dzielnicę robotniczą Simmering, bronią się jeszcze oddziały robotnicze. Akcja likwidacyjna postępuje naprzód.

Sytuacja wydaje się już być opanowana przez Heimwehrę wojsko i policję.

* * *

Austrjacki minister oświaty dr. Schuschning wygłosił o godzinie 22-ej przez radjo wiedeńskie dłuższe przemówienie skierowane do rządu austrjackiego. Minister wyraził, podziękowanie policji, wojsku oraz wszystkim organom bezpieczeństwa, za ofiarną pomoc w przywróceniu ładu i porządku w Wiedniu. Minister oświadczył, że rząd jest całkowicie panem sytuacji. W zakończeniu mówca nazwał kanclerza Dollfusa zbawcą Austrji.

Stawiają jeszcze opór w kilku dzielnicach na przedmieściach jak np. w Ottakring i Heiligenstadt, oraz dokoła elektrowni miejskiej. Wszędzie jednak wojsko i policja jest górą.

* * *

Socjal - demokratyczny burmistrz m. Wiednia poseł Seitz został dziś nad ranem odprowadzony pod eskortą do więzienia policyjnego.

* * *

Oddziały Schutzbundu bronią się jeszcze w dzielnicy Heiligenstadt, w Simmeringu i w Floridzdorfie.

Mają one do dyspozycji karabiny maszynowe i granaty ręczne. Celem zlikwidowania oporu dobrze uzbrojonych oddziałów Schutzbundu, wysłane zostały do tych dzielnic oddziały artylerji. W Ottakring walka została zakończona. Rząd związkowy jest już właściwie panem sytuacji.

Strajk generalny został stłumiony. Elektrownia, gazownia i wodociągi oraz telefony funkcjonują normalnie. W czasie walk aresztowano około 100 członków Schutzbundu, z których większość stanie przed sądem doraźnym.

—:o:—

Gwałtowne walki w całym kraju

WIEDEŃ 13. 2. (tel. wł.) Minister Schmitz objął dziś urzędowanie jako nowomianowany komisarz związkowy.

Jak słychać, aresztowani zostali: burmistrz Seitz, prezydent Rady Narodowej dr. Rener, oraz prezydent Rady Związkowej Körner.

WIEDEŃ 13. 2. (tel. wł.) Według urzędowego komunikatu sytuacja w Austrji dziś w południe przedstawiała się następująco:

W Lincu trwają walki o dworzec towarowy.

W Steyer członkowie Schutzbundu zastrzelili dyrektora Steyer-Werke. Walki w toku.

W Brück an der Mur toczą się na ulicach **niezwykle krwawe i zacięte walki.** Schutzbund rozmieścił po domach **karabiny maszynowe, ostrzeliwując wojska rządowe.**

W Kapfenberg Schutzbund oblega komendę posterunku żandarmerji, na popomoc spieszą oddziały Heimatschutzu i wojska z Austrji dolnej.

W Eggenberg zacięte walki uliczne.

Najpoważniej przedstawia się sytuacja we Wiedniu, gdzie w dzielnicach 11, 16, 19, i 21 rozgrywają się ustawiczne, zacięte walki, przy stosowaniu karabinów maszynowych, haubic i armat.

Grzmot armat wstrząsa murami stolicy — W różnych stronach miasta widać łuny pożarów.

Do południa wojsko i Heimatschütz oczyściły dzielnicę 16 z elementów zrewoltowanych; natomiast w innych dzielnicach walki trwają dalej.

* * *

Komunikat urzędowy z Wiednia podaje, że przywódcy partji socjal-demokratycznej Otto Bauer i Deutsche zbiegli zagranicę. Na zarządzenia ministra oświaty, wszystkie szkoły powszechne, średnie, i wyższe są dziś zamknięte. Młodzieży szkolnej nie wolno wychodzić na ulicę.

* * *

W dzielnicy Heiligenstadt artylerja ostrzeliwuje kompleks budynków, „Marks hof". Oblegane oddziały Schutzbundu bronią się ogniem karabinów maszynowych.

O godz. 11,30 słychać w Wiedniu głośne strzały armatnie.

* * *

Ilość ofiar zajść wiedeńskich wynosi, według podanych ostatnio danych, 33 zabitych i 163 ciężko rannych.

* * *

Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Wiednia: W wyniku walk jakie toczyły się w Grazu i okolicy, padło 37 zabitych. Po stronie wojska i żandarmerji padło 11 osób, po stronie socjal-demokratów 26.

* * *

Na prowincji panuje wszędzie spokój z wyjątkiem kilku miejscowości w Górnej Austrji.

Członkowie Schutzbundu wyparci z Linzu uciekli w kierunku granicy czechosłowackiej, ścigani przez oddziały wojskowe. Rady miejskie w Linzu i Steyer zostały rozwiązane.

W Wiedniu członkowie Schutzbundu

Żydzi austrjaccy liczą na Ligę Narodów

Żydowski „Nowy Dziennik" (nr. 45, z dnia 14. 2. str. 8) za Żydowską Ag. Tel. podaje:

„Koła chrześcijańsko-społeczne pragną, aby Żydzi „dobrowolnie" wyrzekli się swych praw, nim będą one ograniczone na innej drodze. Koła te usiłują przekonać Żydów, że w ten sposób osłabi się wzbierającą falę antysemityzmu, gdyż Żydzi sami ustąpią część swych pozycyi nie-Żydom. Żaden jednak z przywódców ludności żydowskiej w Austrji nie zgadza się na prowadzenie rokowań na podstawie takiego wniosku. Ostatnią swą nadzieję Żydzi austrjaccy pokładają w Lidze Narodów. Sytuacja Żydów austrjackich jest o tyle szczęśliwsza od sytuacji Żydów niemieckich, że prawa pierwszych są poręczone traktatem pokojowym. Partja chrześcijańsko-społeczna twierdzi jednak, że traktaty mniejszościowe poręczają prawa Żydów tylko w stosunku proporcjonalnym do ogółu ludności.

Ponieważ Żydzi stanowią w Austrji tylko 5 procent całego zaludnienia partja ta jest zdania, że wprowadzenie numerus clausus dla Żydów na wyższych uczelniach i w życiu gospodarczem nie będzie stanowiło pogwałcenia praw mniejszościowych. W związku z tem prasa rządowa przytacza różne, na tajemniczych obliczeniach oparte dane statystyczne, według których Żydzi stanowić mają 85 proc. adwokatury na prowincji.

Wśród lekarzy Żydzi stanowić mają według tych obliczeń 70 proc. we Wiedniu i 60 proc. na prowincji. Zbliżony do wymienionych ma być odsetek Żydów w prasie i teatrze. Żonglowanie podobnemi cyframi w obecnej krytycznej chwili jest bardzo znamienne i bynajmniej nie dodaje otuchy Żydom austrjackim".

Dokąd więc odpłynie ten nie objęty traktatami mniejszościowemi nadmiar Żydów?

Zaniepokojenie wśród żydostwa małopolskiego

Kraków, 13 lutego.

Wielki niepokój wśród ludności żydowskiej Krakowa wywołała wiadomość o krwawej rewolcie w Austrji gdzie przebywają liczni krewni żydów małopolskich. Zaniepokojenie to spowodował fakt, że **wśród najwybitniejszych przywódców rewolty austrjackiej jest wielu Żydów pochodzących z Małopolski, jak np. przywódca lewego skrzydła austrjackiej partji socjalistycznej dr. Bauer, b. sekretarz stanu spraw zagranicznych w lewicowo - socjalistycznym rządzie republiki niemiecko - austrjackiej w roku 1919, który żonaty jest z niejaką Landówną z Krakowa, znaną swego czasu działaczką socjalistyczną w Małopolsce.**

Zachowanie się dwuznaczne hitlerowców austrjackich w Wiedniu przyczyniło się do wzrostu zaniepokojenia wśród Żydów małopolskich, którzy spodziewają się wystąpień antyżydowskich.

Masowa ucieczka do Polski

WARSZAWA, 13. 2: (Tel. wł. G) Dziś o godzinie 12 w południe przybył tu pociąg z Wiednia. Zwróciło ogólną uwagę, że był on niezwykle przepełniony, co tłumaczyć należy masową ucieczką Żydów z Austrji.

Węgry bronią się przed napływem Żydów austr.

BUDAPESZT, 13. 2. (Tel. wł.) Na środę zwołany został gabinet węgierski, który zastanowić się ma nad sytuacją w Austrji, a przedewszystkiem nad tem, co zrobić z masową ucieczką obywateli z Austrji. Rząd zamierza nie dać prawa przebywania na terytorjum Węgier elementom niepożądanym, a przedewszystkiem tym, które aktywnie zaangażowały się przeciw rządowi austrjackiemu.

—:o:—

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO.

Sąd okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w składzie: jako przewod. S. O. W. Medyński, jako głos. S. O. T. Będaszewski i Dr. J. Locker w sprawie konfiskaty Nr. ABC czasopisma „Kurjer Powszechny" w dodatku „Kurjer Ludowy" z daty Lwów, dnia 23. 1. 1934 Sygn. VI. I. Pr. 42/34 na posiedzeniu niejawnem w dniu 26/I. 1934 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 21. I. 1934 przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" w dodatku „Kurjer Ludowy" Nr. 21 ABC z daty Lwów dnia 32. 1. 1934 zawierającego: 1) w artykule pt. „Z Polski" a) w ustępie od słów „klęski" do słów „w automobilu", b) w ustępie od słów „Żydzi" do słów „nie chcieli", znamiona występku z art. 170 kk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk z 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych. Przew.: W. Medyński wr. Protokulant: Popowiczówna wr.

—:o:—

Co pozostało niezmienione?

Mówi się, że Hitler dokonał w Niemczech zupełnego przewrotu, że z Republiki wajmarskiej nie pozostał kamień na kamieniu, a na jej gruzach wzniósł się w niczem do niej niepodobny gmach Trzeciej Rzeszy.

I rzeczywiście zaszły zasadnicze zmiany wewnętrzne. Socjaliści zostali odsunięci od władzy; wprowadzono w życie teorje rasizmu, stosując do Żydów *numerus clausus*, a w pewnych wypadkach *numerus nullus*, oczyszczono z pierwiastków obcych życie umysłowe; stworzono rodzaj ordynacyj chłopskich; na wielu polach przeprowadzono reformy, z jednej strony narzucając wolę dyktatora nawet Kościołom, katolickiemu i protestanckiemu, z drugiej sięgając głęboko w życie prywatne. A wszystko to odbywa się z akompanjamentem rozgłośnych przemówień i manifestacyj, wśród gestów powrotu do średniowiecza, jakgdyby chciano na każdym kroku zaznaczyć, że to już nie te same Niemcy.

A jednak pozostała dziedzina, w której polityka niemiecka Trzeciej Rzeszy jest jedynie konsekwentnem rozwinięciem dotychczasowej. Niewątpliwie i tu zaszły pewne zmiany. Czytałem niedawno artykuł angielski, traktujący pakt o nieagresji między Niemcami a Polską jako fakt, zwiastujący nową erę, ponieważ oznacza on, iż nad Sprewą przestano uważać Polskę za *Saisonstaat*, a nawet zabezpieczono jej posiadanie Pomorza na lat dziesięć, stwarzając równocześnie doniosłe możliwości handlowe. Stresemann nie zgodził się na wschodnie Locarno, Hitler nie zawahał się przed niem — mówi z zadowoleniem autor.

Czy naprawdę pakt o nieagresji jest tak epokowym wypadkiem? Czy nie przeceniamy go, zapominając n. p. o owym świstku papieru, którym był układ, poręczający neutralność i nietykalność Belgji?

Na te pytania niech sobie czytelnik sam odpowie. Pozostaje faktem, że wobec wysunięcia przez rząd hitlerowski całego szeregu postulatów, kwestja pomorska, doniedawna dla niemieckiej polityki zagranicznej najistotniejsza, stała się jednym z punktów obszernego programu. Nie powinniśmy jednak do tej zmiany przywiązywać większej wagi, ponieważ między osiągnięciem poszczególnych celów, jakie wytykają sobie nasi sąsiedzi, istnieje *iunctim*. Co najwyżej zachodzi pewna kolejność. Ale każdy punkt programu jest równocześnie celem sam w sobie i środkiem do następującego po nim. Na drodze pokojowej zmian terytorjalnych dziś nikt nie osiągnie. Wojna nie da się zlokalizować. Więc w razie zwycięstwa Niemcy zrealizowaliby wszystko, w razie przegranej nie osiągnęliby nic i jeszcze sami zapłaciliby za wywołanie krwawej katastrofy.

Stąd jest rzeczą dość obojętną, czy w danej chwili wysuwają na pierwszy plan *Anschluss*, czy Pomorze, czy Zagłębie Saary, czy co innego. Jest zresztą szereg rzeczy, o których dziś milczą, ale z tego bynajmniej nie wynika, aby z nich zrezygnowali.

W każdym razie ich celem, krótko ujętym, jest odzyskanie strat terytorjalnych i mocarstwowego stanowiska, aż do hegemonji w Europie, a nawet w świecie. Do tego celu zaś dążyli konsekwentnie kierownicy polityki zagranicznej Niemiec od chwili podpisania traktatu wersalskiego.

Oto stadja: Naprzód postarano się o pożyczki, głównie amerykańskie i angielskie, na spłatę odszkodowań. Potem zmniejszono odszkodowania. Dalej przestano je zupełnie płacić. Kapitaliści, wywierający decydujący wpływ w życiu politycznem Ameryki i Anglji, dopomogli do tego, bo mieli nadzieję, że Niemcy, zwolnione od ciężaru odszkodowań, będą im punktualnie płacić procenta od pożyczek. Lecz Niemcy wolą obracać pieniądze na wewnętrzne wzmacnianie się, a przedewszystkiem na zbrojenia. Wstępując do Ligi Narodów, uzyskali równe stanowisko w stosunku do mocarstw z wycięskich" — Z chwilą, gdy się to stało, wystąpili. Oblicze Rzeszy zmieniło się, ale pozostały zbrojenia i dążność do ekspansji. Dyplomacja hitlerowska taksamo mówi o prestiżu Niemiec, jak mówił Stresemann. Tylko mówi głośniej, ponieważ teraz przyszło nowe stadjum, które Stresemann przewidywał i przygotował.

Jednego zapewne nie przewidywał — to jest wewnętrznego wzmocnienia, jakie Niemcom dzisiejszym daje idea narodowa i oczyszczenie się z pierwiastków destrukcyjnych. W wysokiej temperaturze narodowego socjalizmu roślina wyrosła prędzej, niżby można było oczekiwać. Ale to tylko przyśpieszenie oczekiwanego procesu.

Dlatego nie należy przeceniać podrzędnych szczegółów w rodzaju paktu o nieagresji, ale zdawać sobie sprawę z konsekwentnej linji polityki niemieckiej, której krzywizny są tylko pozorne.

W. T.

Kapitał produkcyjny i kapitał finansowy

W literaturze ekonomicznej Zachodu coraz częściej przeciwstawia się **kapitał produkcyjny kapitałowi finansowemu.** To rozróżnienie i u nas zostało podjęte. Zupełnie **słusznie uwydatnia się ujemne skutki nadmiernej koncentracji kapitału w olbrzymich koncernach, które przez holdingi kontrolują szereg różnorodnych przedsiębiorstw, wywłaszczają dawnych akcjonarjuszy, a które w kryzysie wykazały małą odporność.**

Przykładów tego jest bardzo wiele. Ale nieraz wyrażenia: „kapitał finansowy" używa się niewłaściwie, zbyt szeroko. Gdy się niedostatecznie precyzuje pojęcia, wówczas wynikają nieporozumienia.

Trzeba przedewszystkiem odróżnić kapitał finansowy od **kapitału pieniężnego wogóle.** Kapitał finansowy jest tylko jedną z postaci kapitału pieniężnego. Gdyby się brało część za całość, wówczas popełniłoby się duże błędy w ocenie obecnej struktury gospodarczej i jej przeobrażeń.

Producent, przedsiębiorca fabryczny czy rolnik, posługuje się częściowo kapitałem własnym, a częściowo pożyczonym. **Im więcej ma własnego kapitału, tem lepsze jest jego położenie.** Kto się zadłużył, ten cierpi. Po pierwsze z powodu nierentowności gospodarstwa, po drugie, bardzo często, z powodu wysokich odsetek, po trzecie dlatego, **że wartość majątku i produkcji spadła w związku z ogólnym spadkiem cen, a długi zostały zaciągnięte w okresie, gdy pieniądz miał niższą wartość.**

Na tem tle u producentów wyrasta uczucie krzywdy, którą mu wyrządza wierzyciel, reakcja przeciw prawdziwemu czy rzekomemu wyzyskowi ze strony wierzyciela. **„Kapitalista", który udzielił kredytu, staje się między dłużnikami postacią wielce niepopularną.** Dłużnicy szukają ratunku. Jedni domagają się moratorjum na długi, drudzy daleko sięgającego ich obniżenia. Inni wreszcie widzą ratunek w dewaluacji czy zwyczajnej inflacji.

Niewątpliwie **stosunek wierzyciela do dłużnika wymaga uregulowania w związku ze zmianami, które zaszły w ostatnich czasach.** Wierzyciel, gdy ma do czynienia z niewypłacalnym dłużnikiem, godzi się chętnie na ustępstwa. Nie zawsze dłużnik jest ofiarą kryzysu. Gdy jednak niewypłacalność dłużnika ma swoje źródło w braku rentowności gospodarstwa, to **niepodobna całego ciężaru przerzucać na wierzyciela,** bo to zresztą nie pomoże. A przedewszystkiem nie można pomijać **czynnika obciążenia publicznego, zarówno w postaci kredytowej jak i podatkowej.**

A przedewszystkiem nie można na podstawie przemijających zjawisk robić uogólnień, zbyt daleko sięgających. Głównem źródłem załamania się kredytowego jest spadek cen. **Otóż ten spadek cen nie może posuwać się w nieskończoność.** Długi, zaciągnięte już w okresie niskich cen nie są narażone na to ryzyko. Dlatego nie można na podstawie przejściowych objawów robić uogólnień, które zasadniczo zwracają się przeciw kapitałowi pieniężnemu.

Prawda, że przedsiębiorca, pracujący przy pomocy własnego kapitału, jest czynny w procesie produkcyjnym, a kapitalista, który pożycza tamtemu pieniądze, spełnia bierną rolę. Ale co zrobi czynny kapitalista - przedsiębiorca bez tego biernego kapitalisty? Skazani są na współżycie. **Gdyby przedsiębiorca miał do dyspozycji własny tylko kapitał, nastąpiłby przeraźliwy zastój w produkcji.**

A specjalnie u nas trudno mówić o jakiejś przewadze kapitału pieniężnego, bo jest go bardzo mało. Kapitalizacja czyni bardzo słabe postępy. Nasi kapitaliści, to w znacznej części drobni ludzie, którzy składają swoje oszczędności w P. K. O., kasach komunalnych, spółdzielniach i t. d. I nieraz drobne oszczędności zasilają wielkiego przedsiębiorcę. Przewaga gospodarcza nie jest po stronie „kapitalistów". Jest racjonalną rzeczą, by nie dopuszczać do nadmiernej stopy procentowej, przeciwdziałać lichwie. Ale **zasadniczo kapitał pieniężny wymaga u nas opieki i ochrony.** A przedewszystkiem wymaga bezpieczeństwa.

A więc nie mieszajmy kapitału pieniężnego z finansowym, sprawy nadmiernej koncentracji finansowej z zasadniczym stosunkiem wierzyciela do dłużnika. **Kapitał finansowy wyraźnie się załamał w całym świecie.** Holdingi, które różnemi sztuczkami, nie zawsze zgodnemi z prawem handlowem i karnem, opanowały olbrzymie działy wytwórczości, okazały się tworem niezdrowym. **Ustawodawstwo akcyjne powinno chronić akcjonarjusza, bronić także interesów mniejszości utrudnić opanowywanie spółek akcyjnych przez wędrowny kapitał.** Ustawodawstwo podatkowe, wyrzekając się nadmiernego fiskalizmu w postaci wysokich stawek, powinno zapobiec ucieczce zysków z kapitału, pracującego w kraju, w postaci wysokich odsetek i wysokich cen za importowane surowce i półfabrykaty z zagranicy. Powinno się przeciwdziałać przerostowi form organizacyjnych w przemyśle, który to przerost mnoży nieproduktywne koszty.

Słowem **trzeba zapobiegać różnym zwyrodnieniom i nadużyciom kapitału finansowego.** Ale nie można stosować metod, stwarzać nastrojów, któreby podcinały rodzimą kapitalizację. Nie cały kapitał pieniężny jest „kapitałem finansowym" w ujemnem tego wyrazu znaczeniu. **Nie ma sprzeczności interesów między producentem, kierującym własnym warsztatem produkcyjnym, a wierzycielem, który może mu dostarczyć kapitału obrotowego. Akcja, chroniąca dłużnika, nie może podrywać podstaw prawnych i gospodarczych, na których winna się oprzeć** odbudowa kredytu.

ROMAN RYBARSKI

Etatyzm w Polsce-dziełem biurokracji

Historja narodzin pewnych przedsiębiorstw

(g.) Etatyzmowi polskiemu poświęcono bardzo wiele uwagi. Literatura tego przedmiotu jest nader bogata; oceniono jego dodatnie i ujemne strony, jego granice czy to pod formą czystego etatyzmu czy kryptoetatyzmu, interwencjonizmu, protekcjonizmu itd.

Ostatnio ze względu na reformy uposażeń urzędniczych sanacyjna „Prawda" (nr. 7 z dnia 11 lutego) takie podaje uwagi na marginesie etatyzmu:

—„ Etatyzm w Polsce jest **dziełem biurokracji** — polityka etatystyczna, zmierzająca do jaknajwiększego rozszerzenia wpływów państwa na życie gospodarcze i jego placówki była zawsze i jest **przedewszystkiem polityką biurokracji"** —

— „Wszystkie tego rodzaju plany poczęte zostały **w biurach wiceministrów, dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów ministerjalnych.** Tam je dyskutowano, tam nadawano im formę konkretnego projektu i stamtąd nadawano im dalszy bieg, zaopatrując je w uzasadnienia, w których „interes państwa" powtarzał się dwa razy w każdym wierszu. Gdy rzeczy te dochodziły do czynników decydujących, były już tak przygotowane i obrobione, tak nafaszerowane „interesem państwowym", że przechodziły przez ostateczne instancje siłą nadanego im pędu. Ani minister resortowy, ani szef rządu nie mieli możności poddawania szczegółowej analizie przytoczonych przez biurokrację uzasadnień — wszystko było do najdrobniejszych szczegółów przygotowane — więc kładli swój podpis. Wszak wiadomo, że **nie ministrowie rządzą biurokracją, lecz biurokracja ministrami.** Wszędzie jest tak samo". —

— „Biurokracja uprawiała u nas zawsze politykę etatystyczną, częściowo **ze względów ideowych,** gdyż część naszej biurokracji wyszła z **szeregów socjalistycznych,** wyznających ideologję gospodarki państwowej — częściowo **ze względów egoistycznych.** Każde nowe przedsiębiorstwo państwowe, każdy nowy udział państwa w przedsiębiorstwie prywatnem każda nowa placówka państwowej kontroli nad prywatnem życiem gospodarczem — oceniana była przez licznych przedstawicieli biurokracji jako **nowa ponętna okazja przejścia z czynnej służby państwowej na znacznie lepiej uposażone i wygodniejsze stanowisko kierownicze w przedsiębiorstwie państwowem** lub półpaństwowem, względnie na równie dobrze wynagradzane stanowisko przedstawiciela czy komisarza rządowego przy nowoutworzonej placówce kontroli." —

— „Pokusa wykorzystania wpływów stanowiska urzędowego w celu stworzenia sobie **dobrze płatnego** stanowiska w przedsiębiorstwie państwowem lub uzależnionem od państwa przedsiębiorstwie prywatnem nie odstępowała od biurek wyższych funkcjonarjuszy państwowych i tak długo każdego właściciela takiego biurka nęciła, aż **zwyciężyła.**

W dodatku większość naszej biurokracji to **element świeży,** niezwiązany z tradycjami służby państwowej. Dyrektor departamentu w ministerstwie francuskiem — syn, wnuk i prawnuk wysokich dygnitarzy państwowych — nie zna takich pokusi z oburzeniem odrzuciłby propozycję porzucenia czynnej służby państwowej na stanowisku, dającem wielki zakres władzy — nawet gdyby zaofiarowano mu po królewsku uposażone stanowisko w przemyśle. Przerażałaby go myśl że może nazajutrz musiałby meldować się w przedpokoju swojego dzisiejszego podwładnego i może nawet czekać na udzielenie mu audjencji.

Gdyby istniała statystyka **zmian personalnych** na stanowiskach dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów ministerjalnych, ujawniająca takie nowe stanowiska tych, którzy odeszli, rzuciłaby ona **jaskrawe światło** na kwestję etatyzmu w Polsce. Możnaby wtedy na podstawie archiwów ministerjalnych dokładnie zbadać **historję narodzin** wielu przedsiębiorstw państwowych i licznych szczegółów państwowej polityki gospodarczej."

Uwagi te snuje „Prawda" na marginesie wydatnie podwyższonych uposażeń urzędników, zajmujących kierownicze stanowiska w ministerstwie i wierzy że podwyższenie to unieruchomi motor polityki etatystycznej.

O czem mówiono w Sejmie

Teorja zaciskania pasa w świetle ustawy uposażeniowej

WARSZAWA, 12. 2. (Tel. wł. G) W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia Sejmu w dyskusji nad budżetem Min. skarbu przemawiał pos. Zaremba z PPS., który omawiał m. inn. skutki scalonej ustawy ubezpieczeniowej, nazywając ją „pogrzebem ubezpieczeń społecznych“.

Lecznictwo i pomoc lekarska zostały faktycznie zniesione. Widocznie rząd chce przyspieszyć proces wymierania warstw pracujących. Są jednak i pewne plusy tej ustawy. Powstały cztery nowe zakłady ubezpieczeniowe, cztery posady dyrektorów i czterej płatni prezesi.

Przechodząc do nowej ustawy uposażeniowej pos. Zaremba przypomina, że premjer zalecił w swoim czasie teorję zaciskania pasa, ale chłopu nie została ani jedna dziurka w pasie. Zarobki robotników wynoszą 40 proc. tego, co zarabiali w 1929 r. Urzędnicy w podzięce za masowy udział w pożyczce narodowej otrzymali 7 proc. obniżkę poborów, ale równocześnie pensja pana premjera została podniesiona do 6.400 zł. On, premjer musi rozluźnić pasa i nie może pełnić swoich funkcji za te grosze, jakie pobierali jego poprzednicy. Wśród szerokich mas budzi się bunt, chłop i robotnik wspólnym wysiłkiem obalą obecne rządy i zaprowadzą nowy ład.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa skarbu. Pos. Wojciechowski z BB referował fundusze podlegające Ministerstwu skarbu, nad czem dyskusji nie było. Popołudniu omawiano budżet monopoli państwowych. Na zakończenie dyskusji zabrał głos minister skarbu prof. Zawadzki.

Min. Zawadzki broni nowych uposażeń

Minister skarbu Zawadzki polemizował z przemówieniami posłów opozycyjnych, przedewszystkiem zaś wziął w obronę ustawę uposażeniową. Utrzymywał, że jeżeli chodzi o zniżki płac, to mniewięcej 1/3 część urzędników traci, 1/3 zarabia i 1/3 ma drobne różnice. Co do uposażeń ministrów i wyższych urzędników, mówił min. Zawadzki, to wiadomem jest przecież, że dostawali oni dodatki w innej formie i chodziło przedewszystkiem o to, ażeby te rzeczy jednolicie unormować.

Pos. Kornecki: Myśmy o tem nie wiedzieli. Głosy na lewicy. Skąd te dodatki, co za fundusz?

Min. Zawadzki: W tej chwili sytuacja tak się przedstawia, że te wyższe uposażenia i dodatki funkcyjne, które wprowadziła nowa ustawa obciążająca budżet sumą poniżej 2 i pół milj. co jest niecałe 1 proc uposażenia urzędników cywilnych. Jak p. Zawadzki utrzymywał, niżej zaszeregowani zostali ci, których w przeciwnym razie trzebaby było zwolnić.

Bardzo długie polemiczne przemówienie wygłosił referent generalny pos. Miedziński z BB. Następnie przyjęto cały preliminarz i ustawę skarbową w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się w środę o godz. 11 rano.

Dwie interpelacje Klubu Narodowego

WARSZAWA 12. 2. (tel. wł. G.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy zgłosił dwie interpelacje. Jedna, zwrócona do prezesa Rady Ministrów i min. oświaty dotyczy stosunku rządu do organizacji pod nazwą „Legjon Młodych“. Interpelacja wskazuje na działalność, jaką na terenie całego kraju rozwija wśród młodzieży L. M. i na to, że **przedstawiciele władz państwowych osobiście** lub przez swoich zastępców biorą udział w wystąpieniach L. M., a nawet zachęcają do wstępowania do tej organizacji młodych urzędników i nauczycieli j. np. na Pomorzu. Prasa sanacyjna twierdzi, że przygotowaniem do L. M. jest „Straż Przednia“. W „Państwie Pracy“ z dnia 24 września 1933 r. oświadczył komendant główny L. M., że już niedługo nadejdzie czas silniejszego złączenia nietylko faktycznego, ale i formalnego. Z tego wynika, że L. M. działa **na terenie szkół średnich** przez „Straż Przednią“.

Interpelanci wskazują, że w ostatnich miesiącach pojawiają się liczne publikacje L. M. stwierdzające, że organizacja ta prowadzi propagandę **przeciw religji i w duchu komunistycznym** i przytaczają ustępy z tych publikacji. Wreszcie kończą: — „Utwierdziwszy się w przekonaniu, iż kierownictwo L. M. rzeczywiście dąży do **podorwania** w narodzie polskim **zasad religijnych** i przekształcenia naszego państwa na państwo o **ustroju komunistycznym**, podpisani zapytują p. premjera i ministra oświaty:

1) Czy wiadoma im jest szkodliwa działalność Legjonu Młodych wyżej przedstawiona, a sięgająca przez „Straż Przednią“ aż do **szkoły średniej?**

2) Czy pan premjer i minister skłonni są położyć kres popieraniu przez czynniki rządowe działalności L. M., szkodliwej dla interesu narodu i państwa polskiego?

Druga interpelacja dotyczy szykan politycznych stosowanych przez władze administracyjne we Włocławku wobec „Dziennika Kujawskiego“.

Podróż min. Becka do Moskwy

NIEGORELOJE 12. 2 (PAT) O godzinie 16-ej przybył na stację Niegoreloje pociąg wiozący min. Becka. Na dworcu w udekorowanym flagami polskiemi i sowieckiemi ustawiły się w szeregu oddziały sowieckiej straży pogranicznej. Min. Becka powitali sekretarz gen. Kolegjum Komisarjatu Spraw Zagr. p. Dziwilkowski w imieniu Komisarjatu Spr. Zagr. oraz w imieniu komisar a Litwinowa, przedstawiciele rządu białoruskiej Republiki sowieckiej. Specjalny wysłannik Tassa Łukjanow powitał dziennikarzy polskich towarzyszących min. Beckowi. Dziwilkowski przedstawił Ministrowi oficera dowodzącego oddziałem straży granicznej, poczem wszyscy obecni wsiedli do pociągu sowieckiego.

Rozprawa apelacyjna ks. Bachoty

RZESZÓW 12. 2. (PAT) Dziś odbyła się tu rozprawa apelacyjna ks. Władysława Bachoty, b. proboszcza w Rakszawie, który zasądzony został przez sąd grodzki w Łańcucie za przestępstwo z art. 127 i 170. kk. na 7 miesięcy aresztu i 1.000 zł grzywny. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd okręgowy w Rzeszowie, jako sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w odniesieniu do art. 127, obniżył jednak karę aresztu z 7 miesięcy na 5 miesięcy, z tem, że wykonanie kary zostało zawieszone na 4 lata. Co do art. 170 sąd postanowił uniewinnić osk. ks. Bachotę.

Decydujący krok rządu Dollfussa

Rozwiązanie stronnictwa socjalistycznego w Austrji i rady miejskiej w Wiedniu

WIEDEŃ, 12. 2. (PAT) Rada ministrów odbyła dziś wieczorem posiedzenie, na którem uchwalono zarządzić rozwiązanie i zakaz stronnictwa socjaldemokratycznego, ponadto rozwiązanie wiedeńskiej rady miejskiej i desygnowanie komisarza rządowego w osobie b. ministra oświaty dr. Schmitza.

widzi w tem potwierdzenie swych podejrzeń, że rząd Dollfussa poczynił był pewne przyrzeczenia Francji co do nieatakowania socjalistów austrjackich.

Lokal Anzeiger pisze z wyrzutem pod adresem kanclerza Dolfusa, że on ponosi odpowiedzialność za przelew krwi, gdyż odnosił się zbyt miękko do socjalistów.

Angriff widzi w zajściach austrjackich sygnał do rozstrzygającej walki.

LONDYN 12. 2. Wiadomości napływające z Austrji wywołały w rządowych kołach angielskich wielki niepokój. Aczkolwiek obecne stadjum zamieszek w Austrji wydaje się dotąd jedynie walką socjalistów z rządem, to jednak obawiają się tu, że w Austrji może dojść do konfliktu również z innemi elementami zwłaszcza ze zwolennikami Hitlera.

W Londynie otrzymano wiadomość, że **między rządem niemieckim a faszystami austrjackiemi rozpoczną się w tym tygodniu próbne porozumienia.**

Rokowania prowadzić ma z ramienia rządu niemieckiego wicekanclerz Papen. W razie powodzenia tych rokowań rząd niemiecki dałby gwarancję lojalnego współdziałania z rządem faszystowskim, w zamian za co faszyści austrjaccy mieliby się zobowiązać

do utworzenia nowego rządu, na którego czele stanąłby obecny wicekanclerz Fey. Austrja w tym wypadku nie skierowałaby swej skargi do Ligi Nar.

Karabiny maszynowe w ręku wojska i demonstrantów

WIEDEŃ, 12. 2. (PAT) Na przedmieściach Wiednia rozgrywały się późnym wieczorem w kilku punktach starcia między socjalistami a wojskiem. W dzielnicy Ottakring wojsko strzelało z **karabinów maszynowych. Robotnicy stawiali zbrojny opór, przyczem użyli również karabinów maszynowych.**

Walki w Semmering, Heiligenstadt i Wiedeń trwają. Liczba zabitych i rannych nie jest dotąd ustalona.

Komunikat urzędowy stwierdza, że w przeważnej części Wiednia i we wszystkich krajach austrjackich panuje spokój. Rząd jest panem sytuacji i spodziewa się, że rewolta będzie już jutro w zupełności zlikwidowana.

WIEDEŃ, 12. 2. (PAT) Wiedeńskie Biuro Koresp. podaje następujący przebieg wypadków: Dziś na prowincji w Lincu panuje zupełny spokój. Oddziały policyjne zdołały odeprzeć ataki socjaldemokratów. Dworzec kolejowy w Attnand obsadzony przez członków Schutzbudu został wkrótce odebrany przez żandarmerję. W Karyntji i w Przedarulanji oświadczyli się przywódcy socjaldemokratyczni, iż nie solidaryzują się z aranżerami rewolty.

Rewelacje prasy niemieckiej i angielskiej

BERLIN 12. 2. (PAT.) Pierwsze wiadomości o zajściach w Austrji dotarły do Berlina w godzinach południowych. Na ulicach ukazały się dodatki nadzwyczajne wielu dzienników rozchwytane przez publiczność. Pisma wieczorne przyniosły już wiadomości o zajściach w Austrji, zaopatrzone komunikatami. Deutsche Allgemeine Zeitung widzi z ubolewaniem w tych zajściach wynik rządów, nieopartych na woli narodu. Zdaniem dziennika Dolfus dając się wciągnąć w politykę Heimwehry popadł w konflikt z własną partją chrześcijańsko - społeczną. Pismo uważa za znamienny objaw, że

atak na socjal-demokrację austrjacką przypuściła Heimwehra w chwili upadku lewicowych rządów we Francji. Dziennik

Proces lwowskich morfinistów

(s.) Zaledwie akcjonarjusze „porteru“ opuścili po wyroku salę sądową zajęła ją inna tym razem niecodzienna ... publiczność.

Na ławie oskarżonych właściciel droguerji przy ul. Żółkiewskiej — Adolf Weingarten rel. mojż., człowiek starszy, kilkakrotnie już ścigany za nielegalną sprzedaż... kokainy, morfiny, opjum i innych narkotyków z repertuaru Baudelaira, Farrere'a, Ewersa, Pitigrilli'ego, Meyrincka, Poego i innych. Ach... rozumiemy! Więc dziś dla odmiany „nadzwyczajne walne zgromadzenie“ lwowskich morfinistów: Weingarten oskarżony jako główny dostawca tego narkotyku, bądź w płynie, bądź w proszku. A obok niego Ozjasz Brandes recte Nadl, odbiorca tego towaru i główny dostawca dla wszystkich klientów z dzielnicy Żółkiewskiej. Sam morfinista a według karty karnej obarczony kilkunastu karami więziennemi, między innemi — 5 miesięcznem więzieniem we Wiedniu. Człowiek stosunkowo młody, liczący lat 38; z zawodu fryzjer wziął się do morfiny a skończył jak sam zeznał na kradzieżach i półświadku. Przez pewien czas przebywał w Kulparkowie. A jako trzeci pracownik murarski, Eugenjusz Wiszniewski, niejednokrotnie karany.

Przewodniczący: Ile pan razy był karany? Osk.: Nie pamiętam.

I ten ostatni trudnił się wraz ze swojemi „żonami“ przygodnemi dostawami dla niewolników morfiny.

Oskarża prok. Olberek, na ławie obrońców zasiedli: mec. dr. Pieracki, emer. sędzia Łyczkowski, emer. prok. Gürtler, adw. dr. Wejss.

Po odrzuceniu wniosków obrony wygłosili przemówienia prokurator i poszczególni obrońcy.

Wyrok zapadnie we środę, o godz. 12 tej w południe.

Proces ten rzucił ponure światło na życie tego klanu, który skupił się nałogowo pod namiotem morfiny.

Strajk generalny w Paryżu

PARYŻ, 12. 2. (PAT) Manifestacje żywiołów skrajnie lewicowych miały dotąd przebieg spokojny. O godzinie 15 tłum złożony z około 15.000 ludzi poprzedzany przez deputowanych lewicowych z Blumem na czele przemaszerował pochodem od bramy Vincennes do placu De La Natione.

W tłumie niesiono transparenty z napisami jak np. „żądamy nazwisk tych co byli opłacani czekami Stawiskiego“.

W ciągu popołudnia strajk w Paryżu uległ wzmocnieniu. Autobusy i tramwaje przestały zupełnie kursować z powodu przeszkód jaki ustawiali demonstranci.

BERLIN. 12. 2. (PAT) Według wiadomości nadeszłych z Francji przebieg manifestacyj popołudniowych w Paryżu był spokojny. Manifestacje odbyły się na placu De La Natione, gdzie zgromadziły się dwudziesto tysięczne tłumy.

Natomiast do starcia doszło na prowincji. W Dunkierce wielu demonstrantów zostało rannych. W Roubaix robotnicy oblali naftą wozy przewożące mąkę i zboże a następnie podpalili je. Grupie strajkujących udało się wtargnąć do pewnej fabryki, gdzie rozbili urządzenia fabryczne i pobili pracujących tam robotników.

268!

Dzisiejsze wydanie ABC „Kurjera“ zostało skonfiskowane za ustęp z artykułu wstępnego oraz za dwa ustępy notatki z Przemyśla p. t. „Niezdrowe stosunki w TSL.“.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

WARSZAWA Z okazji 12-ej rocznicy koronacji papieża Piusa XI J. E. ks. kardynał Kakowski, w otoczeniu licznego duchowieństwa, w obecności J. E. ks. nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi, odprawił nabożeństwo w katedrze św. Jana, zakończone odśpiewaniem „Te Deum laudamus“.

WARSZAWA. Na giełdach światowych zanotowano dziś zniżkę dolara funta oraz korony czeskiej, tej ostatniej w związku z zamierzonemi posunięciami w kierunku dewaluacji korony

ZAKOPANE. W wyniku meczu narodów słowiańskich pierwsze miejsce zdobyła Czechosłowacja z notą 1323, 755 punkt. drugie Polska 1318.375, trzecie Jugosławja 1108,185.

Urywki z dnia

Stado szakali

Ultra sanacyjna „Ziemia Siedlecka" domaga się oczyszczenia obozu piłsudczyków z ludzi, nie mających nic wspólnego z „ideologią", których nie było wśród legjonistów w okresie walk o niepodległość i w maju 1926 r.

Pisze więc o nich sanacyjne pisemko:

„Nie było ich wreszcie i później przez długi, długi czas, gdy walka o władzę trwała, lecz jeszcze najlżejsze bodaj pozory niepewności istniały..

Obecnie zjawili się! Jak Deus ex machina, jak grzyby po deszczu, jak **stado szakali, co żer poczuło!**

Wychodzą ze wszystkich stron, ze wszystkich kątów, partyj, odłamów, ugrupowań, cisną się, tłok nawet wytwarzając, wzajemnie częstokroć konkurencję sobie czyniąc. Byleby po tej stronie czemprędzej się znaleźć, byleby w tym obozie ciepłe sobie gniazdo posłać, byleby tutaj był żer dla ich apetytów.

Zjawiają się coraz liczniej, coraz śmielej, swe usługi, o które ich nikt nie prosił, proponując, do szeregów starając się wcisnąć, siejąc się tam, gdzie ich nikt nie posiał.

Wydaje im się widocznie, że bez żadnej zasługi, pracy, ofiary, byleby tu się dostać, a zaczarowany Sezam otworzy się i wszelkie skarby doczesne przypadną w udziale: **pieniądze, posady, koncesje, przywileje, zaszczyty i honory.**

A więc dostać się, wepchnąć, wtargnąć, usadowić najwygodniej, zagarnąć wszystko, co się da, a później — to czas pokaże..

Dla ludzi skromnych, uczciwych i ofiarnych pracy nie zabraknie, ale **faryzeuszom, chciwcom i karjerowiczom wszelkiego typu, wyznania i narodowości, bez zasług i talentów,** którzy jeno po to do szeregów się cisną i wpychają, by własną pieczeń upiec i cudzą pracą się utuczyć, należy stanowczo oświadczyć:

Miejsce wasze nie po tej stronie, precz stąd.!"

Bardzo ładne słowa. Niewiadomo tylko, czy „stado szakali", „faryzeuszów, chciwców i karjerowiczów" zechce dobrowolnie ustąpić...

W Niemczech 3 miljony semitów

„Moment" w depeszy z. a. t. z Berlina donosi o sprawozdaniu, złożonem przez szefa departamentu do spraw rasowych w min. spr. wewn. Rzeszy, dr. Joachima Gerke, o założeniu specjalnych kartotek osób pochodzenia żydowskiego:

„— Kartoteki departamentu do spraw rasowych zawierają nazwiska rodzin około 3 miljonów niemieckich Żydów i pochodzących od Żydów. Dzięki temu wykazowi ma się na oku każdego takiego osobnika w Niemczech"

Specjalne kadry urzędników badają akty stanu cywilnego:

„— Sztab 870 urzędników jest zajęty w całej Rzeszy badaniem aktów w różnych gminach, aby wykryć pochodzenie żydowskie, jak również stwierdzić pochodzenie osób, występujących jako Aryjczycy".

Trzeba uzasadnić pochodzenie aryjskie od 1800 r.:

„— Rząd będzie uważał za nie-Aryjczyków wszystkie te osoby, które nie będą w stanie udowodnić swego pochodzenia od 1 stycznia 1800 roku".

Dzieci niewiadomych ojców muszą udowodnić aryjskość matek:

„— Pozatem takie osoby muszą udowodnić, że ich matki nie miały stosunków z Żydami. Oprócz tego będą wzięte pod uwagę — ich ustrój fizyczny oraz duchowe skłonności. Dopiero po takich badaniach psychobiologicznych otrzymają oni odpowiednie świadectwa pochodzeniowe".

Data 1 stycznia 1800 r. jest dlatego decydująca, że

„— przed 1800 rokiem nie było małżeństw mieszanych, bowiem Żydzi do tego czasu zachowywali czystość swoich rodzin, a pozatem, że w większych miastach byli oni zamknięci w ghettach".

Kronika stanisławowska

Wizytacja ministerjalna w Muzeum Pokuckiem. Do Stanisławowa przyjechała dr. Jadwiga Przeworska z Min. W. R. i O. P. celem zaznajomienia się ze stanem i organizacją Muzeum Pokuckiego.

Potworni rodzice. Onegdaj odbyła się przed s. o. Kodowem rozprawa sądowa przeciwko Stan. Czapeckiemu, funkcjonarjuszowi P. K. P. i jego żonie Petroneli, oskarżonym o znęcanie się nad rodzonym synem 12-letnim chłopakiem, upośledzonym fizycznie od urodzenia. Rodzice wychowywali dziecko od przeszło 6 lat w chlewie, często zapominając mu dać jedzenie. W wyniku rozprawy sądowej, Czapeccy skazani zostali na rok bezwzględnego aresztu.

Ujęcie włamywaczy. Policja aresztowała niejakiego Józefa Kowalskiego, Władysława Łukasiewicza i Józefa Semenowa. Jak się okazuje, Kowalski był inspiratorem włamania do mieszkania p. J. Fuchsównej gdzie skradziono garderobę i biżuterję.

Równocześnie policja poszukuje za czwartym osobnikiem niewiadomego nazwiska, który ze skradzionemi rzeczami miał wyjechać ze Stanisławowa. Osobnik ten chcąc zatrzeć za sobą ślady — umieścił kosz ze skradzioną garderobą i biżuterją w przechowalni dworcowej, skąd policja skradzione rzeczy odebrała i oddała właścicielce. Wszystkich trzech włamywaczy osadzono w więzieniu i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Z życia polskiego na wsi. 27 stycznia b. r. odbyła się uroczystość „Opłatka" urządzona staraniem „Stow. Chl. Głodnym Dzieciom" w Stanisławowie i „Stow. Młodzieży Polskiej" w Uhrynowie. W uroczystości wzięło udział zwyż 150 osób, rekrutujących się z miejscowej ludności wiejskiej. „Opłatek" rozpoczęto przemówieniem Patrona S. M. P. ks. Opalińskiego, który w serdecznych słowach przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie tej uroczystości — urządzonej w Uhrynowie poraz pierwszy. Po złożeniu życzeń zebranym i podziękowaniu p. Migockiej, prezesce Stow. „Chleb Gł. Dzieciom" — przemówiła p. Migocka, dziękując ks. Patronowi i Dyr. szkoły p. Zocheńskiej za współpracę oraz zwróciła się do zebranych rodziców z prośbą o współpracę na miejscowym terenie nad wychowaniem młodzieży. Wkońcu przemówił naczelnik gminy p. Kobiański, dziękując ks. Opalińskiemu, p. Migockiej, p. Dandównie prez. T. S. L. w Stanisławowie, p. r. Szumskiej, Wenzlównie i p. Łuczyńskiemu, za pracę, pomoc i udział w opłatku. Opłatek poprzedziła „Gwiazdka" dla dzieci, urządzona przez T. S. L. z wyświetleniem obrazów przez prof. Łuczyńskiego.

Walne Zebranie członków Kasyna Polskiego.

Dnia 9 lutego odbyło się walne zgromadzenie członków Kasyna Polskiego. Zebranie otworzył zast. prezesa dr. Rydet. Sprawozdanie imieniem Zarządu składali dr. Rydet i dr. Zieliński, poczem rozwinęła się żywa dyskusja nad sprawozdaniem i zadaniami T-wa. Po uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały wynik następujący: Prezes: Zaczek Stanisław, dyr. B. G. K., zastępca: Wiśniewski Stanisław. Zarząd: Dąbrowski Wiktor. Dobrzański Władysław, ks. Gądek Władysław, Goetz Marjan, dyr. B. P., ks. prałat Komusiewicz Franciszek. Łabaziewicz Antoni, inż. Mąkulski Tadeusz, dr. Rydet Ferdynand, inż. Rożałowski Józef. Skopec Stanisław. Waldek Franciszek, dr. Zieliński Józef, Zieliński Karol, prezes S. O.

Zastępcy: Armatys Kazimierz, Koczerski M., Jasiński Henryk, Sowa Kajetan, Wysocki Marjan.

Sąd honorowy: Burzyński Stanisław, Chmielewski Kazimierz. Dr. Kuryś Stanisław, Migocki Franciszek, Polak Marjan, Strzębosz Stefan. Wiśniewski Kazimierz. Vogel Rudolf, Zborowski Wiktor.

Komisja rewizyjna: Bilewicz Rudolf. Misiołek Stanisław, Pietrański Aleksander.

Samobójstwo młodej dziewczyny w Przemyślu

Przemyśl, 13 lutego.

Do plutonowego 38 pp. Józefa Węcławowicza zamieszkałego przy ul. Chodźki, przyjechała onegdaj jego siostra Bronisława licząca 23 lat. Stale mieszkała w Nowem Mieście. W pewnym momencie, korzystając z nieuwagi podoficera, porwała jego służbowy rewolwer i nim zdołał on temu przeszkodzić, strzeliła do siebie, i padła trupem. Powody desperackiego kroku młodej dziewczyny okryte są tajemnicą.

Wielka kradzież stempli

Przemyśl, 13 lutego.

W centrum Przemyśla znajduje się hurtownia tytoniu, oraz skład stempli Wohlmana. Onegdaj wieczorem jakiś mężczyzna, korzystając z nieuwagi sprzedającej zabrał leżącą na stole książkę ze stemplami i wyszedł. Książka zawierała stemple na sumę 5.000 zł. Złodzieja nie zdołano dotąd odszukać.

—o—

Skazanie krzywoprzysięzcy

Przemyśl, 13 lutego.

Od szeregu miesięcy ciągnie się w Przemyślu sprawa strażnika więziennego Bazylego Makara, zawieszonego w urzędowaniu za kontakt ze światem przestępczym. Obecnie Makar został aresztowany, gdyż w związku z mającą się przeciw niemu odbyć niezadługo drugą rozprawą, poszukiwać miał sobie fałszywych świadków. Jak wiadomo na pierwszej rozprawie Makara został aresztowany na sali sądowej za składanie nieprawdziwych zeznań Żyd Miltau. Obecnie został on skazany na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Praktyki celne

Zarządy muzeów i zbieracze okazów entomologicznych skarżą się na praktyki urzędów celnych, nie uwzględniających zupełnie punktu widzenia naukowego i stosujących w każdym wypadku mechanicznie literę przepisów. Zdarza się, że pewne okazy wypożycza się zagranicznym badaczom, którzy odsyłają je później do Polski. Wówczas muszą właściciele płacić cło od przedmiotów, które tylko wracają. Nie zwalnia się również od opłat celnych okazów, sprowadzanych z zagranicy. Co najgorsze zaś, otwiera się paczki nożem, niszcząc często zawartość. Znamy fakt, że transport rzadkich motyli przyszedł z obciętemi skrzydłami. Przydałoby się rozporządzenie ministerjalne, które położyłoby kres możliwości takich wypadków.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przybyli, aby ostatnią przysługę oddać ukochanemu Ojcu naszemu, ś. p. **Wincentemu Mromlińskiemu**, serdeczne Bóg zapłać.

12167 **Synowie.**

Uwolnienie jednego z „więźniów wadowickich"

Wadowice, 13 lutego.

W ostatnich dniach został zwolniony z więzienia wadowickiego przebywający w niem od 11 miesięcy, Leon Kurowski z Nieledwi, który w dniu 15 marca ub. roku został aresztowany w związku z antyżydowskiemi zajściami w Miłówce i Rajczy.

W więzieniu wadowickiem pozostają jeszcze nadal p. prof. Jerzy Ferens z Bielska i Surma z Rajczy. Chodzą pogłoski że i oni w dniach najbliższych mają być zwolnieni. Jak wiadomo, sprawa tych zajść była rozpatrywana w Sądzie Najwyższym, który przekazał ją do rozpatrzenia wzmocnionemu kompletowi sędziowskiemu, złożonemu z 7-miu sędziów

—o—

Potęga ciemnoty

Pudełko papierosowe, które płacze jak dziecko..

Żywiec 13 lutego

(K.) O potędze zabobonu, tkwiącej po dzień dzisiejszy w niektórych sferach ludowych świadczy następujące zdarzenie, jakie miało miejsce przed niedawnym czasem.

Niejaki Wojciech Zaremba, starzec 74-letni z Przyborowa, pow. żywieckiego przyjeżdżał w ciągu kilku miesięcy w odwiedziny do swych znajomych Jana i Joanny Cholewów i począł w nich wmawiać że posiada uszczęśliwiające zdolności czarodziejskie. Zdolności te, jego zdaniem, polegają na tem, że potrafi on przy pomocy, specjalnie przez siebie skonstruowanych instrumentów odpędzać od ludzi czary, które im przynoszą szkody. Cholewowie biadali właśnie wówczas nad utratą krowy, która im w tajemniczy sposób zaginęła, a wedle twierdzeń Zaremby, szkodę tę wywołały czary, którym on jest w stanie skutecznie zapobiegać i tymto sposobem potrafi uszczęśliwić ród ludzki..

Cholewowie tak się tą „nauką" Zaremby przejęli że poczęli niebawem stronić od ludzi, z nikim nie rozmawiali, zamykali szczelnie swój dom, a sam Jan Cholewa przestał nawet chodzić do pracy, wierząc, że czary Zaremby muszą się spełnić i zacznie mu się dobrze powodzić i bez pracy... A ponieważ Zaremba stosował zasadę, że za każdą naukę trzeba płacić, pobierał od Cholewów rozmaite kwoty pieniężne i wiktuały.

Gdy te ciągłe odwiedziny starca w domu Cholewów i ich niesamowity tryb życia wydały się podejrzanymi jednemu ze sąsiadów, ten zwrócił się do policji, by sprawę tę zbadała.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Cholewów,

„czarodziej" Zaremba klęczał na środku pokoju i trzymał w ręku jakąś szklaną zabawkę i pudełko.. papierosowe. Pudełko to na jego skinienie wydawało głos podobny do głosu płaczącego dziecka, przyczem sam Zaremba udawał modlącego się a przy nim w skupieniu nabożnem siedzieli Cholewowie, których właśnie w tym momencie miał Zaremba „odczarować", aby nigdy nie chorowali...

Efekt był taki, że „czarodziejowi" Zarembie skonfiskowano „czarodziejskie" narzędzia w postaci pewnej ilości wyschniętych ziół, figurki św. Antoniego ukrytej we futerale, szklanej zabawki, oraz „płaczącego" pudełka papierosowego, a ponieważ sprawa sama miała posmak najzwyklejszego oszustwa, przeto skierowano ją do prokuratury. Czy Zarembie uda się samego siebie „odczarować" przed wyrokiem skazującym niewiadomo.

Nowa ordynacja wyborcza

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł. G) W sanacyjnych kołach utrzymują, że BB. rozpoczęło obecnie prace nad nową ordynacją wyborczą. Ordynacja ta ma być załatwiona jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji budżetowej. Podobno ma być do niej wprowadzona zasada okręgów jednomandatowych, przy równoczesnem zmniejszeniu liczby posłów w porównaniu ze stanem obecnym.

Co do Konstytucji, to dotąd projekt zmiany nie został przesłany do Senatu.

—o—

Bilans handlu zagranicznego

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł. G) Bilans handlu zagranicznego Polski za styczeń przedstawia się następująco. — Przywieziono do Polski towarów za sumę 65,614.000 zł., wywieziono za 80,697.000 zł. Nadwyżka wynosi zatem 15,083.000 zł.

W porównaniu do grudnia wywóz zmniejszył się o 3,323.000, przywóz zwiększył o 10,183.000 zł.

Za zatrudnianie obcokrajowców

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł. G) Z Katowic donoszą, że na przejściu granicznem w Łagiewnikach aresztowano z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach zarządzającego dyrektora wytwórni telefonów w Katowicach Bayego za notoryczne przekraczanie przepisów ustawy o ochronie rynku pracy, zabraniających zatrudniania obcokrajowców bez zezwolenia władz wojewódzkich. Firma ta za przekraczanie ustawy była już kilkakrotnie karana grzywną, nigdy jednak do przepisów nie stosowała się, wobec czego władze wydały nakaz aresztowania, co nastąpiło w chwili, gdy Baye zamierzał wyjechać do Niemiec.

RZYM Wczoraj król Wiktor Emanuel dokonał uroczystego otwarcia drugiej międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej. Wystawa zawiera około 3000 prac. Sekcja polska na wystawie urządzona pod kierunkiem prof. Jana Henryka Rosena zajmuje kilka sal.

Ciekawa rozprawa w Przemyślu

Przemyśl, 13 lutego

Urzędnik szpitala powszechnego w Przemyślu p. Wojciech Jasiński zobaczył pewnego razu leżącego na ziemi chorego konia, którego bezlitośnie bito, podczas kiedy stojący opodal post. Adamski nie myślał wcale inteweniować, ani samorzutnie, ani nawet na prośbę p. Jasińskiego. Wówczas ten zawołał pod jego adresem: „Czekaj pan, wniosę na pana skargę do T-wa Ochrony nad zwierzętami". W odezwaniu się tem władze policyjne dopatrzyły się obrazy urzędnika w służbie i p. Jasiński stanął przed sądem na podstawie 132 par. k. k., który przewiduje karę do... dwu lat więzienia. Przed sędzią p. Krynickim odbyły się dwie rozprawy. Wkońcu jednak 8 bm. p. Jasiński, którego bronił mgr. Bilan, został uniewinniony. Wyrok ten został przyjęty z ulgą przez licznych w Przemyślu miłośników zwierząt.

—o—

Expose min. Becka w komisji sejmowej

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł. G) Na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych poseł Czapiński z PPS. zapytał przewodniczącego, czy Komisja usłyszy jakieś wyjaśnienie, dotyczące polityki zagranicznej. Przewodniczący pos. Radziwiłł odpowiedział, że min. Beck po powrocie swoim z Moskwy przyjdzie na posiedzenie Komisji i wygłosi przemówienie, po którem przeprowadzona będzie dyskusja. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Konferencja rolnicza w Krakowie

Kraków, 13 lutego

W poniedziałek 12 bm. odbyło się w Krakowie zebranie Krakowskiej Izby Rolniczej, poświęcone omówieniu projektu ustawy o organizacji zbytu produktów rolnych. Zebraniu przewodniczył prof. U. J. dr. Rouppert, a wzięli w niem udział przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych i spółdzielczych krakowskiego województwa. Referat wygłosił poseł Marjan Budziński. W dyskusji nad referatem zabrał głos prof. A. Krzyżanowski i doc. U. J. dr. St. Schmidt.

Zarząd główny P. T. T. w sprawie ochrony przyrody

Kraków, 13 lutego.

W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się w Krakowie zebranie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w obecności licznych delegatów oddziałów kół i sekcyj P. T. T. Zarząd Główny na posiedzeniu tem powziął następujące uchwały:

1) „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie stoi na stanowisku, że ochrona przyrody górskiej jest jedną z zasadniczych podstaw należytego rozwoju turystyki górskiej. Za najlepszą i najskuteczniejszą formę ochrony przyrody górskiej uznaje Zarząd Główny tworzenie górskich Parków Narodowych w najpiękniejszych obszarach Karpat jak: Tatry, Pieniny, Babia Góra, Czarnohora itd. z zapewnieniem, że ruch turystyczny nie dozna z tego powodu ograniczeń".

2) „Zarząd Główny P. T. T. wyraża swemu wiceprezesowi prof. dr. W. Goetlowi pełne zaufanie za jego akcję w sprawie ochrony przyrody górskiej i tworzenia górskich parków narodowych, prowadzonej w ścisłem porozumieniu z P. T. T.".

Niedzielne uchwały Zarządu Głównego P.T.T. **są bezwzględną i stanowczą odpowiedzią na kampanję prowadzoną przez niektóre dzienniki w rodzaju „I. K. C." przeciw prof. Szaferowi i prof. Goetlowi za ich stanowisko w sprawie Parków Narodowych.** Równocześnie uchwały te dowodzą nieprawdziwości, jakoby w łonie P.T.T. akcja ochrony przyrody doznawała jakichkolwiek załamań.

Min. Beck w Moskwie

MOSKWA, 13. 2. (PAT) Dziś rano przybył do stolicy ZSRR min. Józef Beck z małżonką.

Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego.

kom. Litwinow powitał min. Becka w imieniu rządu sowieckiego.

Miecz carów w Pałacu Zimowym

Przy rozbiórce ściany w jednem ze skrzydeł pałacu Zimowego w Leningradzie znaleziono wmurowaną kasetkę stalową. W kasetce znajdował się miecz Romanowych o rękojeści ozdobionej 36 brylantami. Miecz te oddany został w przechowanie do muzeum Rewolucji. Na klindze widoczny jest napis: „Za cara, za ojczyznę, za wiarę".

Z CHWILI

Śledź popielcowy

Karnawał się skończył. Minęły już jednak te czasy, o których pisze przy końcu 18-tego wieku w swych pamiętnikach Woycicki:

„W ostatnie dni zapustne bawiono się ochoczo. Na sutych wieczerzach roztruchany ze stuletniem winem gęsto krążyły. Gdy we wtorek, dwunasta o północy uderzała, milkła wszędzie muzyka, gasły światła, bo post wielki się zaczynał. Po wielu domach, gdy ta doba nadeszła, gospodarz wnosił wiązkę śledzi, przywiązanych na lasce, obnosił je wokoło, zapowiadając koniec dniom szalonym. Po zamożniejszych rodzinach śledzie robiono z marcepanów, przynoszono na półmisku i rozrzucano między panny. Nazajutrz w dzień Popielcowy od rana kościół był przepełniony tłumami mieszkańców pobożnych, którzy przychodzili na modlitwę i po garstkę święconego popiołu".

Dobre to były czasy! Gdzież dziś te „sute wieczerze i te roztruchany ze stuletniem winem"? Albo te śledzie z marcepanu! Dziś gdyby o północy gospodarz wszedł z laską w grono rozbawionych tancerzy, niktby nie miał wątpliwości co do jego intencyj: prawdopodobnie chciałby rozpędzić zbyt długo bawiących się gości.

To też zabawy prywatne dziś już należą do nielicznych wyjątków. Zapusty spędza się w dancingach publicznych, gdzie i atmosfera bardziej swobodna i gdzie łatwiej o tradycyjnego śledzia i tradycyjny katzenjammer.

A dużo, bardzo dużo będzie takich, którzy w dniu dzisiejszym odczuwać będą taki fizyczny i moralny „katzenjammer". Szczególnie w Warszawie. Bo bawiono się tam w ostatnich czasach może zbyt ochoczo. Poza tańcami i hulankami, weszły w modę różne gry towarzyskie, jak np. „zabawa w zaskoczenia", nieco przypominająca staroświecką grę w ciuciu-babkę, czy raczej ciuciu-dziadka. Gdy się jednak w taką grę bawią starsi, odczuwają potem niesmak moralny.

Niech więc pójdą dziś do kościołów i z pokorą wysłuchają słów kapłana: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz".

rykski

Rewolucyjne wrzenie w Paryżu nie ustaje
Przebieg strajku demonstracyjnego

PARYŻ 13. 2. (PAT) Wedle urzędowych danych sytuacja strajkowa około południa przedstawiała się w ten sposób, że niemal wszystkie organizacje syndykalistyczne dały posłuch wezwaniu generalnej konfederacji pracy.

Koleje funkcjonują normalnie natomiast we wszystkich innych dziedzinach życia praca ustała zupełnie.

Poczta, telegraf, i telefony strajkowały prawie całkowicie, lecz połączenia automatyczne działały sprawnie.

W zakładach metalurgicznych Citroena i innych strajkuje około 50 proc. robotników. W zakładach municypalnych strajk prawie powszechny. Do południa przebieg strajku spokojny.

Z Marsylji donoszą, że w ciągu rozruchów jakie miały miejsce po południu **5 manifestantów zraniono kulami rewolwerowemi**, a kilkanastu policjantów odniosło rany od kamieni. Około godziny 17-ej zapanował spokój. Wieczorem nastąpiły nowe starcia między policją i demonstrantami. Z ławek i krzeseł ustawiano stosy i podpalano je. Rozlegały się strzały rewolwerowe. Policja aresztowała 9. osób. O godzinie 22 policja opanowała sytuację całkowicie.

Również w Lyonie podczas manifestacji doszło do gwałtownych starć policji z tłumem. Liczni demonstranci oraz 10 policjantów odniosło rany.

Generalna konfederacja pracy opublikowała w godzinach wieczornych komunikat, w którym zaznacza, że przeszło miljon osób odpowiedziało na jej apel, i że demonstracja strajkowa w zupełności się udała.

* * *

Prasa lewicowa ocenia liczbę tłumów, które brały udział w wczorajszych manifestacjach na ulicach Paryża na 150.000 osób, prasa informacyjna ocenia je tylko na 80.000 osób. W Paryżu, poza drobnymi incydentami, panuje spokój.

Państwowa nagroda muzyczna

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł. G) Dnia 24 lutego odbędzie się w gmachu Ministerstwa oświaty posiedzenie sądu konkursowego państwowej nagrody muzycznej. Wysokość nagrody oznaczono na 7.000 zł. W tym roku nagroda (w związku z przeprowadzonemi w regulaminie zmianami) będzie przyznana muzykowi, a nie jak poprzednio wyłącznie kompozytorowi za całokształt jego prac i działalności, ze szczególnem uwzględnieniem ostatnich pięciu lat.

—:o:—

Niezwykły rekord akuszerki

W Savonie (Italja) obchodzono uroczyście 80 rocznicę urodzin sędziwej akuszerki Felicity Dodino, która w ciągu swojej 25-letniej działalności zawodowej asystowała przy 15.000 porodach. W uroczystości tej brali udział nietylko przedstawiciele instytucyj lekarskich i szpitalnych, lecz i delegaci władz miejskich.

—o—

Statystyka bezrobocia

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł. G) Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 10. bm. ogółem 404 029 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.127 osób.

—o—

Likwidacja zagr. instytucyj bankowych i kredytowych
Setki osób poszkodowanych

Kraków, 13 lutego.

Konsulat R. P. w Amsterdamie zawiadomił władze polskie, że Dom Bankowy „Allgemeene Credit en Administratie Kas" w Amsterdamie, Prinsen - Gracht 850 oraz instytucja kredytowa (Hens Schewrthor) pod nazwą „Imobilien Vermitlungsbüro" lub „Freuland Kreditkasse" w mieście Kolonii prowadzone Gustawa Heinricha Fridricha Schneidera zostały z dniem 20. 9. 1933 r. zlikwidowane. Z zakwestjonowanych ksiąg powyższych instytucyj wynikało, że setki osób z zagranicy, głównie z Polski, krajów bałtyckich, Niemiec, Szwajcarji, Węgier oraz Czechosłowacji czyniły w tychże instytucjach starania o uzyskanie pożyczek lub kredytów hipotecznych a na pokrycie kosztów administracyjnych osoby te wpłacały znaczniejsze kwoty, nie otrzymawszy jednakże żadnych kredytów.

Zamieszkałe na terenie Polski osoby, które po dniu 20 9. 1933 r. wysłały pocztą pod adresem „Allgemeene Credit Administratie Kas" przekazy pieniężne mogą wobec niezrealizawania ich zwrócić się do urzędów pocztowych nadawczych o cofnięcie tychże.

Wyrok w wielkim procesie komunistów-szpiegów

Kraków, 13 lutego.

Od kilku tygodni toczył się przed krakowskim sądem przysięgłych głośny proces komunistyczno - szpiegowski. Na ławie oskarżonych znalazło się 15 osób, z pośród których dwie zostały na skutek cofnięcia oskarżenia przez prokuratora zwolnione, jak o tem przed kilku dniami donosiliśmy, sprawę jednej zaś osoby przekazano do uzupełniającego śledztwa.

W poniedziałek, w trzydziestym dniu rozprawy przemawiali w dalszym ciągu na jawnem posiedzeniu sądu obrońcy oskarżonych, poczem we wtorek po 20-godzinnej rozprawie o godzinie 5 nad ranem zapadł werdykt sędziów przysięgłych. Odczytany on został w jawnej części rozprawy.

Co do głównej oskarżonej Spiegel faise Rottenberg sędziowie przysięgli zatwierdzili oba pytania główne, dotyczące zarówno zbrodni zdrady stanu jak i szpiegostwa. Co do 5 oskarżonych zatwierdzili pytania co do zbrodni zdrady stanu, przyczem zaprzeczyli zbrodnię szpiegostwa, a wreszcie co do 6 oskarżonych zaprzeczyli wogóle ich winie.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał po naradzie w godzinach popołudniowych ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną **Spiegel faise Rottenberg** na 11 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10. **Śliwę Romana** na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10, **czterech oskarżonych na karę od 4 do 10 lat więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich na 10 lat. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Prawo ubogich tylko dla ubogich

W nr. 2 Dz. Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości, wydrukowano okólnik dość obszernie motywowany, w sprawie prawa ubogich. W cyrkularzu tym ministerjum zaleca, aby sądy przy udziale prawa ubogich stosowały się ściśle do przepisów kodeksu postępowania cywilnego i ze szczególną skrupulatnością przeprowadzały badania, czy zachodzą podstawy do przyznania tego prawa.

W szczególności zwrócono uwagę, że znaczna liczba sądów nie liczy się zupełnie z przepisami ustawy i stosuje praktykę wręcz przeciwstawną naczelnym ustawy, co stwierdza fakt, że zachodzi rażąca rozpiętość ilości spraw, prowadzonych na prawie ubogich, których odsetek na obszarze całego państwa w czasie od 1 stycznia do 30 września 1933 r. wynosił w sądach apelacyjnych od 8-8% do 40%, w sądach okręgowych II instancj. od 1.48% do 34%, w sądach grodzkich od 0.33% do 55%, a w sądach pracy od 22.69% do 68.22%.

Okólnik uważa, że praktyka masowego udzielania prawą ubogich, jako niezgodna z ustawą, obciążająca nieekonomiernie Skarb Państwa i adwokaturę, oraz utrudniająca stanowisko strony przeciwnej w procesie, nadal stosowana być nie może. Wkońcu dodano, że tembardziej należy ściśle przestrzegać przepisów kodeksu, iż postanowienia o przyznaniu prawa ubogich nie podlegają zaskarżeniu.

—:o:—

Tylko walić w bęben...

(g.) Sąd Najwyższy orzekł (Wyrok Sądu Najw. S. N. III. Rw. 1016/32)

— „Członek grający na bębnie) orkiestry, produkującej się w kawiarni (bez względu na wartość artystyczną jego produkcji i bez względu na znajomość czytania nut) **jest pracownikiem umysłowym**".

—:o:—

Kryzys w zawodzie lekarskim

Dr. Stephan Burnett, jeden z kierowników paryskiego Instytutu Pasteur'a, zabrał głos w kwestji kryzysu w zawodzie lekarskim. Zdaniem autora konieczne są głęboko sięgające reformy w tym zawodzie, a to zarówno w interesie lekarzy jak i pacjentów. Jako pierwszy punkt reformy stawia dr. Burnett konieczność położenia większego nacisku na rozwój lecznictwa szpitalnego, na budowę i rozszerzenie szpitali w wielu krajach. Drugim punktem miałaby być reforma w dziedzinie specjalizacji; zdaniem dra Burnett'a istnieje zbyt wielu lekarzy - specjalistów, na czem cierpią bezpośrednio pacjenci; niedomogę tę odczuwają specjalnie Stany Zjednoczone.

W wielu krajach europejskich istnieje nadmiar lekarzy oraz nadmiar chcących poświęcić się medycynie. Stąd też pochodzi olbrzymi spadek dochodów i zarobków lekarzy. Jak mówi dr. Burnett, 50 proc. lekarzy w U. S. A. zarabia rocznie przeciętnie 3.800 dolarów, co nie wystarcza na przyzwoite utrzymanie według norm tamteiszych. W Niemczech np. lekarz o średniej praktyce zarabia przeciętnie 15.000 marek, a tylko 28 lekarzy może sie wykazać dochodem rocznym w sumie 100.000 marek. W Stanach Zjednoczonych wypada jeden lekarz na każdych 790 mieszkańców, co mówi wyraźnie o nadprodukcji lekarzy. Duży jest również procent lekarzy w Japonji, gdzie jeden lekarz przypada na 1358, gdy tymczasem we Francji stosunek ten wyraża się cyfrą 1 na 1697, w Jugosławji — 1 na 3568. Najmniej lekarzy posiada Persja, gdzie jeden lekarz wypada na 40.000 mieszkańców.

W jakim stopniu wzrósł przypływ kandydatów do tytułu lekarza? Jak podaje dr. Burnett w r. 1914 przypadało 128 studentów medyków na 100.000 mieszkańców, w r. 1931 — już 236. Zwiększony napływ studentów oraz wzrost liczby lekarzy praktykujących nie idzie w parze, jak zaznacza dr. Burnett, ze wzrostem poziomu i obszaru wiedzy lekarzy. Dają się coraz bardziej odczuwać braki i luki w umiejętności zastosowania wiedzy lekarskiej, co wynika ze słabego doświadczenia lekarzy. Ogólnie rzecz biorąc, dochodzi dr. Burnett do wniosku, iż obecny stan rzeczy w dziedzinie lecznictwa i w zawodzie lekarskim domaga się wielu głęboko sięgających reform dla załagodzenia kryzysu.

Telegramy

WASZYNGTON Były podsekretarz stanu w dep. handlu Mac Cracen aresztowany został za niewykonanie rozkazu senatu, przed którym miał się stawić celem złożenia wyjaśnień w sprawie afery lotniczej.

PARYŻ. Dep. Renaud wystosował do sekretarjatu gen. partji socjalistycznej Francji list, w którym zawiadamia o swem wystąpieniu z partji z powodu stanowiska grupy wobec rządu Doumerguea.

PARYŻ. Min. Barton przedstawił radzie gabinetowej tekst odpowiedzi na notę rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia, wręczoną 19. 1. ambasadorowi Poncetowi

PARYŻ Został aresztowany bankier Sacazana. Jak wiadomo, zdemaskowanie afery Sacazana przyczyniło się do upadku min. sprawiedliwości w gabinecie Daladier Raynaldi'ego.

PARYŻ Robotnik polski Wacław Walach, który udał się w poszukiwaniu pracy do Paryża, został w pociągu napadnięty przez dwóch bandytów, którzy zadali mu ciosnożem, poczem zrabowawszy wszystkie oszczędności polskiego emigranta w kwocie 4.700 fr. zdołali zbiec. Ciężko rannego znalazła w Paryżu służba kolejowa

LONDYN Wczoraj w nocy weszła w życie 20 proc podwyżka ceł za towary francuskie. Wszelkie próby porozumienia spełzły na niczem. Temsamem wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglją, który traci moc obowiązującą po trzech miesiącach. Jeśli w ciągu tego okresu Francja i Brytanja nie dojdą do porozumienia wtedy w dniu 12 maja rozpocznie się stan beztraktatowy.

LONDYN Sąd skazał kpt. Milesa kierownika londyńskiej straży pożarnej za przyjmowanie łapówek na karę 4 lat więzienia.

LONDYN Nota rządu francuskiego do Brytanji wypowiada traktat handlowy z r. 1826 i konwencję handlową z r. 1882. Umowy te tracą moc obowiązującą po upływie trzech miesięcy, o ile nieporozumienia w sprawach celnych nie będą do tego czasu zlikwidowane.

PRAGA Według nieoficjalnych informacyj uchwały w sprawach walutowych zapadną w środę. Na czwartek zostało zwołane posiedzenie parlamentu, celem uchwalenia projektu ustawy o koronie czeskiej.

BERLIN Niem. biuro inf. donosi z Wiednia, że uchwała rządu z dnia 12 bm. w sprawie rozwiązania i zakazu partji socjal-dem. oparta jest na wydanej w czasie wojny ustawie o pełnomocnictwach z lipca 1917 r.

BERLIN Urząd szefa gabinetu ministra Reichswehry został przemianowany na urząd ministerjalny siły zbrojnej. Zmiana ta, jak wyjaśnia komunikat urzędowy, ma na celu podkreślenie, że w urzędzie tym skoncentrowane zostaną wszelkie sprawy dotyczące całej armji a więc wojska lądowego i marynarki wojennej.

ZURYCH Sztekker zdobył tu pierwsze miejsce na zawodach strzeleckich w strzelaniu z karabinu wojsk. na dystansie 300 metrów.

WARSZAWA Pierwsze dwa mecze hokejowe między Niemcami a Polska odbędą się już w najbliższą sobotę i niedzielę tj. 17 i 18 bm. w Warszawie. Mecze rewanżowe odbyły się w końcu bm. w Berlinie.

RZESZÓW W czasie zabawy weselnej w Przybyszowce pow. Rzeszów wybuchła między gośćmi weselnymi kłótnia, w rezultacie której „pan młody" Wojciech Mędrak uderzeniem siekiery w głowę położył trupem na miejscu Franciszka Pączka.

BORYSŁAW Szyb wiertniczy „Polmin" w Uhersku, nawiercony do 390 m. wykazał nader obfite złoża gazu ziemnego. Produkcja gazu dochodzi obecnie do 100 m. sześć. na min., przy ciśnieniu 38 atmosfer na głowicy. Według opinji geologów, w warstwach głębszych znajdować się musi duży zbiornik ropy nienaruszony dotychczas przez przemysł naftowy.

—:o:—

Rzemiosło polskie w Wojew. Krakowskiem w przededniu ruiny

Kraków, 13 lutego.

Położenie rzemiosła polskiego staje się z dnia na dzień coraz trudniejszem i szybkim krokiem zmierza ku katastrofie. Główną przyczyną tego faktu, jest zażydzenie zawodów rzemieślniczych. Stwierdzić należy, że zażydzenie to ustawicznie się zwiększa i zagraża polskiemu rzemieślnikowi zupełnem wyrugowaniem go z dotychczasowego jego warsztatu pracy. Tembardziej, że wobec szalejącego obecnie kryzysu, dającego się wszelkim dziedzinom życia gospodarczego we znaki, jedynie rzemieślnicy żydowscy — przez stosowanie nieuczciwych, sposobów konkurencji, bankructwa itp. ostać się potrafią. Niemniej ważnym faktem jest, że rzemieślnikom żydowskim samo społeczeństwo żydowskie przychodzi z walną pomocą, tworząc kasy, które udzielają mu bezprocentowych pożyczek.

W warunkach takich — jest rzeczą zrozumiałą — rzemieślnik polski potrzebuje pomocy i poparcia. Instytucjami które winne przyczynić się do ułożenia jaknajmożliwszych warunków dla polskiego rzemiosła są Izby Rzemieślnicze. I województwo krakowskie posiada swoją Izbę Rzemieślniczą, która jednak — jak się to niejednokrotnie okazywało, a ostatnio nader jaskrawo zaznaczyło — nie dość energicznie w tym kierunku, działa. Zamiast interwenjować, bo do tego jest przedewszystkiem powołana, u czynników decydujących w sprawie zmniejszenia świadczeń, jakie na rzemieślników są nakładane — sama nakłada olbrzymie stosunkowo jak na wyniszczone rzemiosło opłaty

Gdyby przynajmniej pieniądze te zużywane były na cele popierania zdolnych uczniów rzemieślniczych, urządzania odpowiednich kursów dla rzemieślników, udzielania wreszcie subwencyj dla upadających warsztatów rzemieślniczych!!!

Tymczasem pieniądze idą na opłacania urzędników, na wysoką pensję dyrektora Izby Rzemieślniczej, którym jest p. Gaertner, biorący miesięcznie ni mniej ni więcej tylko 2.000 zł. — wreszcie na spłacanie nabytego przed niedawnym czasem luksusowego lokalu przy ul. św. Anny.

Nowela do ustawy o Izbach rzemieślniczych, reorganizująca je, z pewnością nie przyczyni się do poprawy doli polskiego rzemiosła a wprost przeciwnie przez stwarzanie szeregu nowych stanowisk dobrze płatnych, ponadto nie uwzględniająca faktu podkreślonego na wstępie: zażydzenia rzemiosła polskiego i wynikających z tego niebezpieczeństw — nie rozwiąże napewno tych trudności jakich doznaje polskie rzemiosło.

Sprawa poruszona przez nas jest nadzwyczaj ważna. Rzemiosło to przecież fach tysięcy Polaków. Zaradzenie tym trudnościom, jakie rzemiosło polskie przeżywa — to warunek uratowania tych tysięcy przed zupełną zagładą, a równocześnie to warunek utrzymania przez Polaków szeregu placówek gospodarczych, które w przeciwnym razie dostaną się niechybnie w ręce żydowskie, zwiększając w ten sposób żydowski stan posiadania w Polsce.

Sprawy poruszone i przytoczone przez nas — to tylko fragmenty całego zagadnienia. Poruszamy je w tym celu, aby wywołać na ten temat dyskusję i zmusić w ten sposób osoby zainteresowane do wypowiedzenia się, a równocześnie do uzupełnienia podanych przez nas szczegółów.

Jeżeli artykuł nasz tego rodzaju skutki wywoła i choćby w małej mierze przyczyni się do poprawy a przynajmniej wywoła zrozumienie konieczności poprawy stosunków panujących w rzemiośle polskim — zadanie swoje spełni.

Zastępca starosty i kmdt. posterunku na ławie oskarżonych

Żywiec 13 lutego.

Przed Sądem grodzkim w Żywcu, w dniu 8 lutego br. odbywały się dwie rozprawy z oskarżenia prywatnego, wytoczone przez p. red. E. Zajączka z Bielska przeciwko p. J. Styczyńskiemu pełniącemu funkcję zastępcy starosty w Żywcu, oraz p. Fijakowi komendantowi posterunku PP w Koszarawie.

Pierwsza odbywała się rozprawa przeciwko p. Styczyńskiemu, oskarżonemu o obrazę czci, popełnionej w stosunku do p. red. Zajączka z Bielska. Mianowicie, według aktu oskarżenia — p. W. Sternalska z Żywca, właścicielka lokalu, w którym mieścił się sekretarjat powiatowy OWP, Stron. Nar. i „Pracy Polskiej“ w Żywcu, po znanych zajściach w Milówce i Rajczy, oraz po rozwiązaniu OWP — udała się Starostwa, prosząc o wydanie jej kluczy od zamkniętego i opieczętowanego w tym czasie przez władze lokalu. Pan Starosta polecił jej zwrócić się z tem do swego zastępcy p. Styczyńskiego. Ten oświadczył p. Sternalskiej, że kluczy absolutnie nie wyda i równocześnie zapytał się komu to wynajęła mieszkanie? Zapytana odpowiedziała że p. red. Zajączkowi! Na to p. Styczyński powiedział: **„tak! tak! Pani wynajmuje mieszkanie, łotrom, bandytom, hołocie!“**

Zapytany podczas przewodu sądowego p. Styczyński oświadczył, że zarzucanych mu wyrazów nie używał pod adresem p. red. Zajączka, ani też wogóle nie miał zamiaru go obrazić.

P. Sternalska pod przysięgą potwierdziła fakty podane w akcie oskarżenia, dodając pozatem, że p. Styczyński, nietylko w stosunku do p. red. Zajączka, ale również i w stosunku do niej, odnosił się bardzo obraźliwie, a nawet powiedział jej, że wyrzuci ją za drzwi!

Adwokat Gwoździewicz, po porozumieniu się z oskarżonym postawił wniosek o odroczenie rozprawy i o powołanie na świadka odwodowego niejakiego Bol. Pasierbka, urzędnika starostwa w Żywcu. Ponieważ do wniosku przychylił się również i pełnomocnik prawny p. red. Zajączka, Dr. Dymek z Kęt, wobec tego rozprawę odroczono do 1 marca.

Następnie odbyła się druga rozprawa przeciwko p. Fijakowi, komendantowi posterunku PP. w Koszarawie, oskarżonemu również o „obrazę czci“, której dopuścił się przez to, że pod adresem p. red. Zajączka, powiedział. „do czego to doprowadził ludzi ten łotr, bandyta kryminalista!“ (mowa o znanych zajściach w Rajczy i Milówce). Oskarżony, wezwany przez sędziego do złożenia zeznań w tej sprawie, tłómaczy się, że red. Zajączka nie zna i nigdy nie miał z nim nic do czynienia, ani też żadnych zwrotów obraźliwych pod adresem red. Zajączka nie używał.

Natomiast świadek Wojciech Widz z Przyborowa zeznaje pod przysięgą, że w dniu 16. 3. roku ub., jako kierownik placówki OWP w Przyborowie został aresztowany przez p. Fijaka i dostawiony na Posterunek PP w Jeleśni, gdzie p. Fijak w czasie prowadzonej rozmowy, rzeczywiście użył słów podanych w akcie oskarżenia!

Sąd postanowił wezwać do przesłuchania jeszcze jednego świadka, podanego przez p. Fijaka, i w tym celu rozprawę odroczył do dnia 1 marca.

Obydwie powyższe rozprawy były prowadzone przez sędziego Sądu grodzkiego w Żywcu, p. Widlarza. (d.)

Korespondencja z Pilzna

Pilzno, 13 lutego.

Pierwsze posiedzenie rady gminnej i wybór kurmistrza. Dnia 8 lutego odbyło się pierwsze zebranie nowoobranej rady gminnej w Pilznie, zwołane celem wyboru burmistrza i ustalenia wysokości jego poborów. Już pierwsze zebranie wykazało, że rada w Pilznie, to niezupełny „blok bezpartyjnej współpracy“, lecz dwa różniące się ideowo i gospodarczo ugrupowania. Klub BB. składający się z 5 plus 2 żydów, razem rozporządzający siedmioma głosami, i grupa niezależnych obywateli z 5 członków, wśród których znaczną większość stanowią narodowcy.

Zebranie rozpoczęło się zagajeniem b. burmistrza Michała Wojnarskiego. W sprawie poborów burmistrza pierwszy zabiera głos żyd, radny Wurzel i stawia wniosek, by miesięczne wynagrodzenie burmistrza wynosiło 200 zł. Drugi zabiera głos radny Marceli Szczeklik i proponuje, by wysokość uposażenia burmistrza rozpatrywana była dopiero po przedstawieniu radzie stanu finansowego gminy i by dopiero w ścisłej zależności od tego stanu, była uchwalona wysokość poborów burmistrza. Przyznać trzeba, że wniosek ten był zupełnie rzeczowy. W głosowaniu nad wnioskami przechodzi wniosek radnego Wurzla 5 głosami BB. i 2 żydów przeciw 5-ciu.

Po załatwieniu sprawy uposażenia następuje wybór burmistrza. Zostaje zgłoszony tylko jeden kandydat, który większością głosów sanacyjnych zostaje wybrany burmistrzem. Tak samo ma się sprawa z wiceburmistrzem którym zostaje Ludwik Szweikowski. Radni narodowcy oddali białe kartki, nie mając możności wybrania swego kandydata.

Przy wyborze ławników zostały zgłoszone dwie listy — lista Nr. 1 i lista Nr. 2. Pierwsza otrzymuje 5 głosów BB. i 2 żydów, druga niezależna otrzymuje 5 głosów. W rozliczeniu pierwszy mandat przypada liście Nr. 1, drugi mandat liście Nr. 2, trzeci liście Nr. 1. Ławnikami z listy Nr. 1 zostali, Józef Wojtanowski i żyd Wurzel, a z listy Nr. 2 Marceli Szczeklik. Ponieważ burmistrz, wiceburmistrz i 3 ławnicy wchodzili w skład rady, przeto na ich miejsce wchodzą do rady zastępcy: — Garbaczyński Piotr, Nalepa Józef, Cieśla, Świerczek Franciszek i jeszcze jeden żyd.

Sanacja i żydzi będą w nowej radzie rozporządzać większością 7 głosów.

Radni niezależni nie będą mieli wielkiego znaczenia, bo będąc w mniejszości, będą świadkami uchwalania wszystkiego co klub BB. poweźmie i zadecyduje poza radą. Ich rola ograniczyć się musi do mówienia dla społeczeństwa. W każdym razie radni narodowcy spełnili swój obowiązek, bo idąc do urny wyrazili wolę 90% chrześcijańskiego społeczeństwa. To też panuje powszechne zadowolenie a szczególnie raduje się młodzież narodowa, która z tego powodu wyraża „swym starszym“ głęboki szacunek.

Konfiskata „Kurjera Powszechnego“

Niedzielny numer „Kurjera Powszechnego“ (Nr. 41 ABC z 12. II. 1934 r.) został skonfiskowany z powodu artykułu p. t. „Redukcja w Magistracie“.

Po usunięciu zakwestjonowanego przez cenzurę ustępu z wspomnianego artykułu, wydaliśmy nakład drugi.

—:o:—

Z krakowskiej sali koncertowej

Kraków, 13 lutego.

Onegdajszy recital pianistowski Edwarda Steuermanna, w sali Bolońskiego, przedstawił wcale interesujący program, na który złożyły się, obok dzieł Mozarta (Fantazja i Fuga C-dur), Bacha (4. chorałowe preludja), Brahmsa (3. Intermezzo op. 117) i Beethovena (Sonata B-Dur op. 106) także i „Symfonia Kameralna“ Schönberga, w zgrabnej transkrypcji fortepianowej koncertanta. Nieliczni słuchacze — przeważnie ze sfer zbliżonych do koncertanta — przysłuchiwali się z zajęciem pięknej jego grze, w której obok rozumowych ustępów odegranych z równowagą i spokojem, znajdowały się także i momenty emocjonalniejsze, świadczące o głębokiem wniknięciu w treść i nastrój interpretowanych utworów. — P. Steuermann jest pianistą-muzykiem z pierwszorzędnymi walorami błyszczącej techniki, używanej z umiarem i dużym smakiem estetycznym nie pozwalającym mu na silenie się w wydobyciu szczegółów efekciarskich. Gra zrównoważona, o pewnej dozie sentymentu, zniewala słuchacza zarówno do uważnego przyjmowania enuncjacyj artystycznych koncertanta, jak niemniej do oklasku.

Oklaskiwano też p. Steuermanna gorąco.

W. W. A.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Kraków, 6 lutego.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand	22.25	22.50
Pszenica biała stand.	21.75	22.—
Pszenica targowa stand.	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.50	14.65
Żyto targowe stand.	14.20	14.40
Owies dworski stand.	12.—	12.25
Owies targowy	11.25	11.50
Jęczmień browar. dworski	[illegible]	[illegible]
Jęczmień targowy	13.50	14.—
Kukurudza krajowa	21.—	[illegible]
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.50	6.—
Siano kwaśne	[illegible]	4.50
Koniczyna pastewna	7.00	7.50
Mak niebieski z workiem	48.—	50.—
Kminek kraj. czyszczony	160.—	170.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.50	32.50
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
[illegible]	[illegible]	30.—
Otręby żytnie	9.10	9.35
Otręby pszenne	9.50	9.75

Ceny orientacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 13. II 1934

3 proc. poż. budowlana	41·75
4 proc. poż. inwestycyjna	•
3 proc. poż. inwest. seryjna	114·
5 proc. poż. konwersyjna	57·75
5 proc. poż. kolejowa	55·
6 proc. poż. dolarowa	66·0
4 proc. poż. dolarowa	53·5
7 proc. poż. stabilizacyjna	57·
10 proc. poż. kolejowa	•

Waluty i dewizy

Gdańsk	172·90	Paryż	34·93·0
Holandja	356·80	Praga	26·15
Londyn	27·00	Szwajcarja	171·50
N. Jork	5·39·0	Wiedeń	•
N. Jork telegr.	5·37·0	Berlin	209·5 0

CO DZIEŃ NIESIE?

14 LUTEGO	Środa
Wsch. sł. 6 g. 39 m.	Popielec
Zach. sł. 16 g. 38 m.	Czwartek: Faustyny

CO UGOTOWAĆ JUTRO?

Krokiety z ryżu.

25 dkg. ryżu, 1/2 ltr. wody, 2 małe cebule, 1 krążek selera, 7 dkg. masła, 1 jajko, 12 dkg. gotowanej wołowiny (resztka), 12 dkg. wieprzowiny, 1 łyżka siekanej pietruszki, sól, pieprz, 5 dkg. mąki, 3 Maggiego kostki buljonowe, 1/8 ltr. śmietany.

Ryż sparzyć i wyłożyć na sito. Drobno posiekaną cebulę przysmażyć z masłem dodać ryż, posolić, zalać nieco wodą i dusić do miękkości. Mięso drobno posiekać, dodać jajko, pietruszkę, do smaku soli i pieprzu, dobrze wymieszać razem z ugotowanym ryżem, uformować z tej masy małe klopsiki, odpiec je na patelni z obu stron na maśle i ułożyć do płaskiego rondla. Do pozostałego od pieczeni tłuszczu dodać mąkę, 1/2 ltr. rosołu, sporządzonego z Maggiego kostek buljonowych i śmietanę. Ten sos przegotować zalać nim klopsiki i dusić jeszcze 15 minut pod pokrywą. (x.)

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.05** **17.42** 21.31. **22.25** 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **6.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **16.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.23**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.10** 20.25 **22.25.**

Do Zakopanego: 1.12 **9.05** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.07 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pospieszny.

—o—

Nocne dyżury aptek w Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem — Szczepańska 1 — Apteka pod Aniołem Stróżem — Kościuszki 18, — Apteka pod Temidą — Długa 66. — Apteka pod Barankiem — Mikołajska 4. Apteka Niebieska — Starowiślna 77. **w Podgórzu.** Apteka pod Opatrznością — Brodzińskiego 1.

Dyżury nocne lekarzy: Dr. Fiala Bohdan — Topolowa 40. — dr. Glasner Ignacy — św. Sebastjana 3. (tel. 119-04) — dr. Hirschtal Marja — Legjonów 4. — dr. Walewski Stan — Łobzow 27, (tel. 155-50)

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Środa 14. 2. „Panna z dyplomacji".

Czwartek 15. 2. „Panna z dyplomacji" (gościnne występy A. Fertnera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Burza o brzasku".
BAGATELA: „Romans tenora".
APOLLO: „Katarzyna Wielka".
ATLANTIC: „Jennie Gerhardt" (Silvia Sidney).
Kino Domu Żołnierza: „Ostatnia noc kawalera".
PROMIEŃ: „Dobroczyńca ludzkości" i „Dziwne przygody Flipa i Flapa".
SŁONKO: „W każdym porcie dziewczyna".
SZTUKA: „Tancerki z Buenos-Aires" Dita Parlo).
ŚWIT: „Przybłęda".
UCIECHA: „Papryka" (Irena de Zilahy i René Lefebvre).
WANDA: „Parada rezerwistów" (T. Mankiewiczówna, A. Dymsza. W. Walter).

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś we środę wystąpi gościnnie Antoni Fertner, świetny artysta scen warszawskich w komedji I. Mirande'a „Panna z dyplomacji"

Najbliższa premjera z gośc. występem Antoniego Fertnera będzie komedja Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Ten stary warjat". Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„Lohengrin" z I. Cywińską i K. Czarneckim. W poniedziałek dnia 19 bm. daje opera krakowska dzieło R. Wagnera „Lohengrin", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie: primadonna opery warszawskiej Irena Cywińska oraz tenor opery poznańskiej Kazimierz Czarnecki.

Opera krakowska w Bielsku. Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego wyjeżdża opera krakowska do Bielska i da w tamtejszym teatrze w czwartek, dnia 15 bm. operę Puccini'ego „Madame Butterfly" z gościnnym występem I. Cywińskiej w partji tytułowej. Kostjumy użyczyła łaskawie Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach.

KOMUNIKATY

„Jedno ze źródeł zła i powszechnej przestępczości". Na ten temat mówić będzie literat i publicysta Kazimierz Kalinowski w środę o 6-tej w sali wykładowej Domu Katolickiego. Wstęp bezpłatny

Zebrania Naukowe Towarzystwa Miłośników Krakowa. Zgodnie z wielokrotnie wyrażanemi życzeniami kulturalnych sfer krakowskich, zasłużone Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa rozpocznie w najbliższym czasie odbywanie stałych tygodniowych zebrań naukowych, poświęconych omawianiu przeszłości Krakowa, jego kultury, sztuki i zabytków, zagadnień konserwatorskich i spraw, dotyczących rozwoju miasta. Na zebraniach tych będą wygłaszane odczyty naukowe z dyskusjami, oraz będą zgłaszane wnioski i interpelacje w zakresie wymienionych spraw. Współpracę w tej nowej gałęzi działalności Towarzystwa miłośników Krakowa przyrzekł już szereg wybitnych prelegentów i specjalistów. Udział w zebraniach będzie bezpłatny i dozwolony dla każdego. Kierownictwo i organizację tych zebrań powierzył wydział Towarzystwa historyków sztuki drowi Jerzemu Dobrzyckiemu. Szerokie koła miłośników starego Krakowa powitają niewątpliwie radośnie tę nową dziedzinę pracy kulturalnej, jako ważny czynnik rozbudzania kultu i znajomości wielkiej przeszłości drogiej wszystkim duchowej stolicy Polski.

Posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4.) odbędzie się we środę 14 bm. o godzinie 8 wiecz. Na porządku dziennym pokazy operowanych chorych (z kliniki chirurgicznej U. J. oraz z oddziału neurologicznego szpitala św. Łazarza i kliniki neurologicznej U. J. Część neurologiczną przedstawią: doc. dr. Artwiński i dr. Ślaczka, część chirurgiczną przedstawi doc. dr. S. Nowicki.

Walka z żebractwem. Współdziałanie z organami Policji Państwowej w zwalczaniu żebractwa ulicznego Zarząd miejski powierzył kilku gminnym funkcjonarjuszom, posiadającym uprawnienie zatrzymania ulicznych żebraków i odstawienia ich do Schronisk. Wydarzyły się jednak wypadki, że publiczność stając po stronie żebraków utrudniała wykonanie obowiązków tym funkcjonarjuszom. — Zarząd m. zwraca się przeto do mieszkańców, aby popierali akcję oczyszczenia ulic i placów z natrętnych zawodowych żebraków. Względem osób utrudniających tę akcję powołane Władze wystąpią z całą surowością prawa.

Koło Spółdzielców Wyższego Naukowego Kursu Spółdzielczego przy Wydziale Rolniczym U. J. urządza cykl wykładów z dziedziny spółdzielczości. Inauguracyjny odczyt pt. „Wychowawcze i gospodarcze znaczenie spółdzielczości" wygłosi b. Prezydent R. P. prof. Stanisław Wojciechowski we czwartek dnia 15 bm. o godz. 7-ej wieczór w auli U. J. Tematy następnych odczytów: „Nowa ustawa spółdzielcza" — prof. dr. St. Wróblewski, „Historjozoficzne podstawy ruchu spółdzielczego" — doc. dr. T. Kłapkowski z Warszawy, „Rola i cele spółdzielczości rolniczej" — dyr. Kania prez. Patronatu Spółdzielni Rolniczej. Terminy trzech ostatnich odczytów zostaną ogłoszone osobno. Wstęp 50 gr., akademicki 20 gr

„Konkordat stolicy z III Rzeszą". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt (w cyklu odczytów o hitleryźmie urządzonym staraniem Naukowego Instytutu Katolickiego) doc. dr. A. Vetulani dziś w środę o godz. 6 wiecz. w lokalu N.I.K. przy ul. Pijarskiej.

„Wisby-Norymberga Północy. Pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Polskiego Tow. Geograficznego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odczyt dr. Rudolf Mahr, członek Szwedzkiego Towarzystwa Turystycznego dziś w środę o godz. 7 wieczór w sali Instytutu Geograficznego (Grodzka 64).

Bieg „Turbacz - Rabka" o jubileuszowy puhar T.T.N. organizuje w dniu 18. bm. Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy (Rynek gł. 25). Informacje i wpisy zawodników przyjmuje sekretarjat T.T.N. od g. 6—8 wieczór do piątku 16 bm.

Katolickie Stowarzyszenie Kasy Pogrzebowej w Krakowie odbyło w dniu 4 bm. w domu przy ul. Potockiego 11. Doroczne Walne Zebranie. Przewodniczył p. Kurkowski. Na wstępie odczytano protokół z poprzedniego Walnego zebrania poczem ustępujący Zarząd przedstawił sprawozdanie z całorocznej działalności. Zebrani po krótkiej dyskusji uchwalili absolutorjum dla ustępującego Zarządu. Zkolei wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — p. Kurkowski wiceprezes — p. Gesing, sekretarz — p. Łopatka — skarbnik — p. Barwieński.

Wpłaty na rzecz Ubezpieczalni Społecznej. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie przypomina pracodawcom, że składki za pracowników fizycznych i umysłowych za styczeń łącznie z opłatami na Fundusz Pracy winny być wpłacone do 10 bm. Składki w przyszłych miesiącach płatne są zawsze najdalej do dnia 10-go każdego miesiąca, za miesiąc ubiegły. Od niezapłaconych do dnia 10 każdego miesiąca kwot będą liczone i pobierane odsetki zwłoki w wysokości 12 proc. przyczem każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za pełny. Równocześnie zaś ściąganie zaległości nastąpi w drodze postępowania egzekucyjnego przy stosowaniu ustawowych rygorów karnych.

Zjazd piekarzy woj. krakowskiego

Kraków, 13 lutego.

W niedzielę 11 bm. odbył się w Krakowie Zjazd delegatów cechów piekarzy z całego województwa krakowskiego, poświęcony, sprawom zawodowym. Zjazd rozpoczął swe obrady o godz. 10 przedpoł. W referatach wygłoszonych w czasie obrad podkreślono przedewszystkiem fakt nadmiernego spadku konsumcji pieczywa, co stało się główną przyczyną zmniejszenia rentowności zawodu piekarskiego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i samorządowych oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Obrady zakończono o godz. 3-ej popoł. poczem wszyscy uczestnicy udali się autobusami do Bieżanowa, gdzie zwiedzili Fabrykę Drożdży, poczem podejmowani byli w dworze bieżanowskim. W przyjęciu wzięli udział prof dr. Adam Krzyżanowski, wiceprezes Izby Handlowej w Krakowie Kwiatkowski, bar. Konopka i in.

Zwracał uwagę liczny udział żydów, współwłaścicieli Fabryki Drożdży w Bieżanowie oraz członków cechu piekarskiego. O godz. 7. wieczór uczestnicy zjazdu powrócili do Krakowa.

Fantazje montera i mechanika

Kraków, 14 lutego.

Rega Jan, woźnica dorożki konnej, zamieszkały w Łęgu, pow. krakowski, zgłosił policji, że wczoraj około godz. 1.15 w nocy, w czasie gdy stał na stanowisku przy ul. Powiśle, róg Zwierzynieckiej, przyszli dwaj osobnicy, którzy wszczęli z nim awanturę i uderzyli go dwa razy w twarz. Kiedy Rega udał się po posterunkowego, napastnicy skradli mu konia z dorożką i odjechali w niewiadomym kierunku. — W toku poszukiwań policja ujęła opryszków, którymi są niejaki Stolarczyk, lat 24, monter, zamieszkały przy ul. Masarskiej 1 i Struskowski, lat 35, mechanik, zam. przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 13.

Głos czytelnika w doniosłej sprawie

Kraków, 13 lutego.

Dowodem aktualności poruszonej przez nas niedawno sprawy żebractwa, którą nazwaliśmy „plagą Krakowa" jest list jaki otrzymaliśmy ostatnio, a który porusza sprawę tę w Nowym Sączu.

Piszą nam: „Nowy Sącz szczególnie w ostatnich czasach został nawiedzony istną plagą żebractwa. Wystarczy przejść w sobotę przez ul. Jagiellońską, by zauważyć całe armje żebraków ustawionych w ogonku przed sklepami. Przykre wrażenie robi również żebranina dzieci, która natarczywie zaczepiają przechodniów, i zgóry wyuczonemi formułkami proszą o jałmużnę. Ciekawe, kiedy odpowiednie czynniki zwrócą uwagę na tę dotkliwą plagę i położą kres żebraninie."

Jeszcze raz twierdzimy, że zagadnienie to nie jest błahe.

Jest to bowiem — naszem zdaniem — sprawa moralności społeczeństwa a zwłaszcza — jeśli chodzi o żebractwo uprawiane obecnie nałogowo przez dzieci — **jest to poprostu sprawa przyszłości społeczeństwa. Rozwinięcie energiczniejszej działalności ze strony odpowiednich organizacyj społecznych, poparcie tego rodzaju działalności przez władze państwowe i samorządowe to droga do uzdrowienia pod tym względem społeczeństwa.**

—o—

Auto wjechało na chodnik

Kraków, 14 lutego.

W poniedziałek około godz. 11-tej przedpoł. nieustalonego nazwiska szofer, jadąc samochodem osobowym z dopiętym drugim samochodem osobowym ul. Starowiśiną, skutkiem nieostrożności wjechał na chodnik przed domem nr. 42, przyczem uszkodził latarnię gazową. — Wyrządzona szkoda wynosi około 100 zł. Za zbiegłym szoferem prowadzą poszukiwania organa P. P.

Kronika kradzieży

Kraków, 14 lutego.

Fudaliński M., lat 19, zamieszkały w Krzyżkowicach, pow. krakowskiego, przytrzymany został za kradzież 5 szt. kremu do twarzy ze sklepu Klugera, wartości 7 zł. Ustalono, że tenże Fudaliński dokonał poprzednio kradzieży na szkodę Klugera, zabierając również krem, wartości 20 zł.

—o—

Aresztowano Króla Piotra, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za współudział w kradzieży i paczki z cukierkami, wartości 7 zł., dokonanej w dniu 12 bm. na szkodę Adeli Grynko.

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa 14. 2. 1934 r.

7.00 — 8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bież. 11.40 Codzienny Przegląd Pracy Polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12,30 Wiadom. meteor. 12.55 Dz. południ. z Warszawy. 15,25—16.40 Transmisje z Warszawy. 16.40 Odczyt pt.: „Reklama fotograficzna", wygłosi mgr. A. Nattel. 16.55 Koncert z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 — 19.00 Transmisje z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Transmisje z Warszawy. 19.43 Wiadom. sport lokalne. 19.47— 22.00 Transmisje z Warszawy. 22.00 Muzyka poważna z płyt. 23.00—23.05 Transmisja z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI

Środa 14. 2. 18. „Człowiek, który był Czwartkiem" przedstawienie dla młodz.)

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 14. 2. 19.30 A. Słonimskiego „Rodzina" (premjera).

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

We czwartek 15 bm. w sali Polskiego Tow. Muzycznego godz. 8.15 wieczorem koncert symfoniczny pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza dyrektora artystycznego Polsk. Radja ze współudziałem głośnej skrzypaczki polskiej Ireny Umińskiej.

W programie dzieła Lista, Rachmaninowa i koncert skrzypcowy Karłowicza

Bilety jak zwykle wcześniej do nabycia w księgarni Seyfartha.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Parada rezerwistów"
APOLLO: „Papryka" Irena de Zilahy.
ADRJA: „Pat i Patachon jako włóczęgi".
CHIMERA: „Świat bez mężczyzn".
COLOSSEUM: „Pieśń nad pieśniami" i rewja.
CASINO: „W twoich ramionach" z Jean Harlow.
GRAŻYNA. „Obraza Majestatu" z Vlastą Burjanem i rewja.
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.
MARYSIEŃKA: „Józef w Egipcie".
MIRAŻ: „12 krzeseł".
MUZA: 1000 i druga noc z Iwanem Możżuchinem
PALACE: Piccaver i Szöke Szakall w „Przygoda na Lido".
PAN: „Mata-Hari" oraz rewja.
PASAŻ: „Pionierzy zachodu" i „Zapaśnik z przypadku".
RAJ: „Sierżant X" z Możżuchinem.
SŁOŃCE: „Dobroczyńca ludzkości" i rewja
STYLOWY: „Nowoczesny Robinson".
ŚWIT: „Baby" z Anny Ondrą.
WANDA: „Św. Antoni Padewski".
UCIECHA: „Eskadra Straceńców" oraz rewja.

KOMUNIKATY

Z Oddziału Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Oddziału przypomina, że w najbliższą niedzielę dnia 18 lutego br. w lokalu własnym przy ul. Bielowskiego 6 odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Oddziału o godz. 11-tej, a nie jak pierwotnie mylnie podano o godzinie 15-tej.

—o—

Stawiski i prefekt Chiappe

Długo jeszcze upiór Stawiskiego straszyć będzie Paryżan. Prasa stołeczna pełna jest anegdot, dotyczących zawrotnej karjery i tragicznej śmierci Stawiskiego.

Ostatnio „Le Jour" ogłosił wywiad z Lucette Almeraz, wspólniczką i przyjaciółką wspólnika Stawiskiego, aferzysty Voix. Opowiada ona, że nie wiedziała, że Voix utrzymuje stosunki właśnie ze Stawiskim, gdyż zna tylko jakiegoś tajemniczego pana, noszącego imię Maurice. Nigdy jej na myśl nie przyszło, że Maurice i Stawiski to jedna i ta sama osoba. Oczywiście, trudno wierzyć zapewnieniom osoby, która przez szereg lat towarzyszyła oszustowi Voix we wszystkich jego eskapadach, organizowanych wespół z osławionym Saszą.

— Dopiero gdy ujrzałam fotografje w dziennikach — opowiada Almeraz — uderzyło mnie podobieństwo Stawiskiego do Maualece'a mój przyjaciel zdołał mnie jednak przekonać, że się myle.

Voix i Almeraz spędzili razem ze Stawiskim ostatnie dni jego karjery w Servoz w willi „Vieux Logis". Stawiski zachowywał się dziwnie. Większą część dnia przebywał w swoim pokoju, wychodził tylko na obiad. Parę razy pomagał Lucette Almeraz w kuchni, gdyż w willi Vieux Logis prowadziło się nader skromny tryb życia. Bywał chwilami nienaturalnie wesoły, to znów wybuchał płaczem.

Almeraz jest przekonana, że Stawiski popełnił samobójstwo, ale że został do tego zmuszony.

— Krytycznego dnia policja czekała, aż opuścimy willę, by ją otoczyć kordonem. Wyjechałam z Voix o drugiej godzinie. Stawiski spostrzegł się, że jest osaczony. Przez dwie godziny obserwował manewry agentów, krążących w okolicy domu. Zdjął obuwie, żeby nie czynić hałasu, bo stare schody i podłoga skrzypiały i zaczaił się przy oknie, skąd wypatrywał policjantów. Był świadkiem zbliżania się tyraljery, a następnie ostatniego manewru, którego celem było odcięcie mu odwrotu. Musiała to być dla niego straszna chwila. Zdawał sobie sprawę, że jest bezsilny opuszczony przez wszystkich i że lada chwila wpadnie w ręce władz. Oto dlaczego zabił się.

— A przecież można go było z łatwością aresztować — powiada Almeraz. — Wywiad francuski miał dokładne informacje, gdzie się znajduje Stawiski. Od dnia 31 grudnia policja była stale informowana przez uczynnych Sherlock Holmesów. Codziennie po obiedzie wychodziliśmy wszyscy troje na spacer. Można nas było wtedy przyłapać.

Widocznie komuś zależało na tem, by usunąć Stawiskiego zanim rozpocznie się kompromitująca proces. Łączy się z tem kradzież 1500 kartek z dossier Stawiskiego, które pozostawało w rękach sędziego śledczego.

Journal dodaje: — „Dlaczego to władze w Bonneville nie starały się sprawdzić, jakim sposobem Stawiski, który miał 1 m. 47 cm. wysokości mógł przestrzelić sobie głowę, celując z wysokości jednego metra i 34 centymetrów"...

W pamiętnikach, które ogłosił obecnie pisarz Kessel, powtarza on słowa, wyrzeczone ongiś przez Stawiskiego:

— Dam radę wszystkim, którzy pragną mojej zguby. Jeśli chodzi o wywiad, o „Surete" — jestem spokojny, ale w prefekturze policji mam wrogów. Chiappe mnie źle traktuje. Ja mu pokażę. Wyleci przezemnie.:::

Obecnie w Sureté przeprowadzono śledztwo, które potwierdziło wiarogodność słów, wypowiedzianych przez Stawiskiego. Natomiast w prefekturze policji nikt nie znalazł się pod zarzutem popierania Stawiskiego. A w kilka dni później Chiappe otrzymał dymisję...

Już w latach 1930, 31, 32 i 33-cim z prefektury policji, a więc ze sztabu pana Chiappe wysłano dziewiętnaście raportów pod adresem prokuratorji i Sureté o występnej działalności Stawiskiego. We wtorek odczytano rewelacyjne protokuły, które w swoim czasie bywały chowane pod suknem i dopiero teraz wydobyły się na światło dzienne. W jednym z owych raportów, wysłanych przed kilku laty do prokuratora, ostrzegano miarodajne czynniki, że klejnoty zastawione przez Stawiskiego w lombardzie miejskim w Orleans, są fałszywe. W tymrocie z roku 1931 wzywano władze, by przeprowadziły rewizje ksiąg w Credit municipal w mieście Bayonne.

Niestety, energiczny szef prefektury paryskiej nie miał odpowiednich pełnomocnictw, aby z własnej inicjatywy aresztować Stawiskiego. Czekano na decyzję prokuratorji. Prefektura mogła jedynie przynaglać i ostrzegać, co też nieustannie czyniła. Naprożno..::

Rzecz nie do wiary. W lecie ub. roku komisarz Simon, z pierwszej lotnej brygady, przedstawił komisarzowi Hennett z Sureté rewelacyjne dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że bony Kredytu miejskiego w Bayonne są sfałszowane. Hennet schował raport do biurka. Ów Hennett wsławił się już poprzednio dwoma wystąpieniami — dał się wziąć na kawał oszustom z Glozel, w słynnej aferze fabrykowanych wykopalisk, oraz zorganizował kompromitującą ekspedycję karną do Korsyki.

Zdaje się, że nowy rząd przeprowadzi gruntowny remont paryskiej Surete.

Jedno jest podziwu godne we Francji, a mianowicie to, że przeciętny obywatel, człowiek z ulicy ma prawo wglądu w działalność władz, jest przytem sumiennie informowany przez dzienniki, które nie ulegają konfiskacie nawet wtedy, gdy — jak Action Française — umieszczają na gazecie nagłówek: — „Precz ze złodziejami rządowymi", albo „Panowie ministrowie, jesteście zbrodniarzami"... Koniec końców każde łajdactwo zostaje napiętnowane, a Stawiscy zostają zdemaskowani. To, co się teraz dzieje we Francji nie dowodzi skorrumpowania narodu, tylko, przeciwnie, jego żywotności. Łajdactwa zdarzają się wszędzie — ale nie wszędzie „szary obywatel" ma możność piętnowania nadużyć.

—:0:—

WŚRÓD WYDAWNICTW

O postawę wobec rasizmu

Doskonały znawca niemieckiego ruchu rasowego prof. dr. Karol Stojanowski wydaje w najbliższym czasie w nakładzie dwutygodnika radykalno - narodowego „Głos" rewelacyjną książkę pt. „Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie". Książka kosztuje w przedpłacie 3,50 zł. po ukazaniu się w druku 5 zł. Zamawiać można przez konto PKO. 201.110.

—o—

Coś dla brydżystów

Każdy brydżysta wie doskonale o tem, że powodzenie w grze zależy nietylko od samej znajomości jej reguł, precyzyjnej licytacji i mistrzowskiej rozgrywki. Zdarzają się przecież dnie, że „karta wali", same kolory, asy, króle, longiery — a mimo to fatalne rozkłady i absolutny brak pomocy u partnera uniemożliwiają zrobienie najprostszej napozór gry.

I nagle coś się przekręca wraz z kołem fortuny: najniemożliwsza do rozegrania partja kończą się pomyślnie, szaleńczo licytowane szlemy wychodzą ku radości partnera i zasępieniu przeciwników, mało warte karty stają się dzięki rozkładom — ogromną kartą.

I wtedy mówimy:

— X jest dzisiaj w dobrej passie.

Wszystko zaczyna się udawać szczęśliwemu graczowi: najnieprawdopodobniejsze impasy, zrzuty, rozkłady chodzą samjami.

W życiu jest tak samo. Po fali niepowodzeń i zawodów przychodzi okres pomyślny i wtedy w tej dobrej passie życiowej, którą każdy z nas niejednokrotnie przeżywa, należy poczynić zabezpieczenia przed falą odwrotnej konjunktury, która napewno nadejdzie. I wtedy właśnie trzeba kupić los Loterji Państwowej, który będzie kołem ratunkowem w chwili nie powodzeń i smutków. (x).

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Panna z dyplomacji

Komedja w 3 aktach Ives Mirande'a. - Przekład Gust. Beylina

Gościnny występ Antoniego Fertnera

Kraków. 12 lutego.

Na zakończenie okresu karnawałowego wystawiono na scenie krakowskiej beztroską farsę (tytuł „komedji" dla tej sztuki stanowczo za wysoko jest stawia) Mirande'a z bulwarowego repertuaru francuskiego. Ani głębią nadzwyczajną, ani zbyt urozmaiconą treścią się nie odznacza, bawi groteskowością sytuacyj i kilku niezbyt interesującemi, czasem operetką zatrącającemi typkami. Perypetje miłosne „panna ministra" — jednego z tych, których już w rozmaitych swojskich wersjach widzieliśmy na scenie, zapały erotyczne niższego rzędu operetkowego króla Fudżistanu, a na tem tle „cnotliwa para" Jana de la Cheney, sekretarza ambasady francuskiej w Sztokholmie i „panny z dyplomacji" Blanki de Fleury, dopływająca do portu małżeńskiego dzięki sprytowi Blanki — oto dość nikła kanwa na której autor rozsnuł swą farsę. Uderzy w niej czasem lekko w ton satyryczny, da nawet na końcu jaką taką pointę — i o resztę się nie troszczy. Nie troszczy się także o żadne problemy psychologiczne czy inne widz, rozbawiony licznemi powiedzonkami i idzie potem, tak jak znaczna część audytorjum ostatniej premjery np. na redutę artystów lub inną imprezę zabawową, kończącą karnawał.

Sztuka może mieć powodzenie, przynajmniej w naszych warunkach, tylko w okresie karnawałowym i tylko przy niezwykle dobrej grze zespołu i należytem tempie. To też dyrekcja zaprosiła na gościnne występy artystę Teatru Narodowego z Warszawy p. Antoniego Fertnera, który kreował rolę groteskowego, wiecznie zaprasowanego, ale miłostkami nie sprawami swego resortu — ministra. Rola ta dała ulubionemu artyście warszawskiemu pole do pełnego popisu scenicznego. Maska, gest, niezrównana mimika i niezwykła swoboda, z jaką wyzyskiwał najdrobniejszą sytuację, by wykrzesać z niej prawdziwe iskry komizmu, złożyły się na całość mile i sympatycznie przyjętą.

Sekundowała mu dobrze — „panna z dyplomacji", najładniejsza z trzech laureatek szkoły nauk politycznych i zdolnie wybrana na sekretarkę „pana ministra" p. Ankwicz-Szyjkowska jako Blanka, choć przydałoby się może jaskrawsze jeszcze podkreślenie „sprytu" dyplomatycznego, który jej daje męża przy niezmienionej sympatji ministra tak zawiedzionego w zapałach miłosnych ku tej pociągającej sekretarce.

Zgrupowane koło tej pary inne „typki" nie miały zbyt wiele pola do popisu, to też braki sztuki uzupełniały bądź doskonała maską, jak „chłopczyca" Henryka Gyne p. Kosteckiej, bądź wyzyskaniem komiczno-drażliwych sytuacyj jak p. Tripette pani Kosteckiej.

P. Woźnik jak mógł podkreślał niesyty nigdy głód erotyczny operetkowego maharadży czy króla Fudżistanu. Inni, jak szef gabinetu (p. Wroński), Prosper dyskretny woźny ministerjalny (p. Pągowski), Piotr, syn ministra (p. Staszewski) oddali poprawnie niezawsze wdzięczne role. W lepszej nieco sytuacji był p. Golarski jako dymisjonowany, to znów przywrócony do łaski sekretarz ambasady z Sztokholmu, pozyskujący rękę uroczej Blanki.

Z innych ról kobiecych p. Granowska jako zazdrosna, a pod koniec także na chwilę „zapominająca się" żona ministra i p. Daszyńska jako ta pierwsza przed Blanką jego miłostka — wydobyły akcenty potrzebne do uwypuklenia wybuchów zazdrości lub sytuacyj komicznych.

Tempo gry zespołu nie zawsze dostrajało się do tempa figury, prowadzącej sztukę, t. j. p. Fertnera w roli ministra. Częściowo wina leży w samej sztuce.

Publiczność bawiła się dobrze. Wykonawców oklaskiwano czasem nawet przy otwartej scenie. P. Fertnerowi ofiarowano dwukrotnie kwiaty i nie szczędzono dobrze zasłużnych oklasków.

Oprawa sceniczna p. Zwolińskiego pełna smaku.

Aem.

Wojna w roku 1934?

Przepowiednie H. Morgenthaua

W miesięczniku „Le mois" pojawił się dłuższy artykuł pióra H. Morgenthaua, sekretarza stanu w amerykańskiem ministerstwie skarbu, pod tytułem „Konflikt 1934?"

Morgenthau stwierdza na wstępie, że z chwilą utworzenia rządu Hitlera zniknęła wszelka nadzieja na porozumienie między Francja a Niemcami.

Wojna jest nieunikniona; Hitler wytworzył w Europie sytuację analogiczną jak w roku 1913.

Hitler — pisze Morgenthau — doszedł do władzy dzięki rozmaitym obietnicom i zapowiedziom, które musi dotrzymać.

Przyrzekł, że zniszczy żydostwo, że zdobędzie utracone prowincje, wydrze Polsce szmat ziemi, odzyska kolonje.

Pierwszego przyrzeczenia dotrzymał: Żydów niemieckich zniszczył niemal zupełnie. Zadokumentował w ten sposób swą politykę „ogniem i mieczem". Wkrótce będzie musiał dotrzymać i dalszych obietnic.

Mam słuszne podstawy do utrzymywania, że Niemcy nie są tak rozbrojone jak się to sadzi, i że do wojny się przygotowują. Braknie im zapewne ciężkiej artylerji, ale mają lekkiej pod dostatkiem.

Posiadają nowy karabin, którego kule przebijają pancerne okrycia czołgów.

Studjuje się w Niemczech pociski rakietowe, niosące znacznie dalej, niż „Gruba Berta". Niemcy posiadają najlepszą flotę powietrzną handlową, którą można w krótkim czasie zamienić na wojenną.

Wojna europejska, która wydaje się nieunikniona, może wybuchnąć w każdym punkcie. Udział Anglji w tym konflikcie jest nieunikniony. Jest rzeczą notoryczną, że Niemcy chcą posiąść Ren, co oznacza aneksję Belgji, a do tego Anglja nie dopuści.

Europa idzie ku nowej wojnie, a nie widzę niczego, coby mogło katastrofę tę opóźnić", — kończy Morgenthau swe wywody.

A więc Żydom otwierają się oczy co prawda dopiero obecnie, kiedy na własnej skórze odczuli nowy reżim w Niemczech. (r.)

—:o:—

Automat meldujący wybuch pożaru

W wielkich domach towarowych w Frankfurcie n/M. zastosowano nowy automat przeciwpożarowy. Składa się on z dwóch jednakowej długości, lekko zakrzywionych drutów z bronzu fosforowego. Jeden z tych drutów jest izolowany od gorąca, drugi — wolny. W razie nagłego podwyższenia temperatury wolny drut wydłuża się mocniej od izolowanego i naciska kontakt elektryczny, który wprowadza w ruch dzwonki alarmowe i aparaty gaśnicowe. Dokonywane próby wykazały użyteczność aparatu i sprawność działania całej maszynerji przeciwpożarowej.

Królowa — lotniczką

Królowa belgijska jest gorącą amatorką sportu lotniczego. Królowa zna się doskonale na awjacji i umie kierować sama aeroplanami. Kilka lat temu dokonała przelotu z Belgji do Afryki a w czasie wojny, podczas bitwy pod Ypres, samolot jej krążył nad szańcami wojsk belgijskich. I teraz dość często przybywa królowa na lotnisko w Evero pod Brukselą, przybrana w kostium lotniczy, poczem w charakterze pilota dokonywa lotów.

—o—

Historyczny aparat - odkrywca radu

W Muzeum Technicznem w Pradze czeskiej umieszczono elektroskop, przy pomocy którego w r. 1898 pp. Curie odkryli obecność radu w blendzie ołowianej w Joachimsthalu. Aparat ten podarowali małżonkowie Curie dyrekcji górniczej Joachimsthalu, która przesłała go obecnie do Pragi, gdzie jako przedmiot wagi historycznej umieszczony został w dziale chemicznym Muzeum Technicznego.

Fatalny film

Jakieś szczególnie złośliwe fatum prześladuje angielską wytwórnię filmową, nakręcającą film na temat życia słynnej madame Dubarry, faworyty Ludwika XV, która zakończyła swe życie pod nożem gilotyny.

Rolę pięknej madame Dubarry kreowała początkowo Anny Ahlers, która jednak w trakcie zdjęć w zamiarze samobójczym wyskoczyła oknem, ponosząc śmierć na miejscu.

Nakręcanie filmu przerwano na dłuższy czas pod wrażeniem tego tragicznego wypadku. Wreszcie podjęto pracę na nowo; jako madame Dubarry występowała utalentowana młoda artystka angielska. I oto na krótko przed ukończeniem zdjęć ginie ona, zastrzelona przez jakiegoś zazdrosnego adoratora.

Trzeba było całą pracę zaczynać znów od początku, co połączone było z ogromnemi kosztami, gdyż w międzyczasie wygasły już kontrakty z wykonawcami innych ról. Po wielkich trudach i staraniach skompletowano cały zespół; z Hollywood przybył specjalnie zaangażowany reżyser Edji Southerland.

Zaledwie jednak rozpoczął prace, — pada nagle ofiarą wypadku samochodowego, tak, że w stanie bardzo groźnym leży obecnie w szpitalu.

W świadku filmowym nic dziwnego, że te niezabobornym wypadki te wywołały ogromne wrażenie. „British International Pictures" naprożno robi wysiłki celem ostatecznego zmontowania fatalnego filmu. Artyści nie chca brać w nim udziału. — I owszem, domagają się, by scenarjusz spalić i zrezygnować raz na zawsze z nakręcania tego filmu. (r.)

—:o:—

SPORT

Niemiecka reprezentacja hokejowa w Polsce. Bawiący w Medjolanie na hokejowych mistrzostwach świata wiceprezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie mec. Gordziałkowski nawiązał pertraktacje z przedstawicielami niemieckiego Związku Hokejowego w sprawie rozegrania międzynarodowego meczu hokejowego Polska — Niemcy. Pertraktacje dały wynik pomyślny. Pierwsze dwa mecze mają się odbyć już w najbliższą sobotę i niedzielę 17-go i 18-go lutego w Polsce. Mecze rewanżowe odbyłyby się w końcu lutego w Berlinie. Prawdopodobnie mecze odbędą się w Warszawie. Gdyby jednak warunki lodowe i atmosferyczne nie dopisały, wówczas mecze zostaną przeniesione do Krynicy, Zakopanego, względnie do Katowic.

Ostateczna klasyfikacja hokejowych mistrzostw świata. Ostateczna klasyfikacja hokejowych mistrzostw świata w Medjolanie przedstawia się następująco: 1) Kanada (mistrz świata), 2) Stany Zjednoczone, 3) Niemcy, (mistrz Europy), 4) Szwajcarja, 5) Czechosłowacja 6) Węgry, 7) Austrja, 8) Anglia, 9) Włochy, 10) Rumunja, 11) Francja, 12) Belgja.

Zwycięstwo Sztekkera w... zawodach strzeleckich. Bawiący obecnie w Zurichu mistrz świata zapaśników zawodowych Teodor Sztekker zdobył pierwsze miejsce na zawodach strzeleckich w strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 mtr. Sztekker otrzymał jako nagrodę piękny zegar pamiątkowy oraz odpowiedni dyplom.

Czesi wycofują się z bokserskich mistrzostw Europy. Czeska unja bokserów-amatorów postanowiła zrezygnować z udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Budapeszcie w dniach 12 — 15 kwietnia br. Oficjalnym powodem rezygnacji jest brak środków finansowych. Prasa czeska ostro krytykuje krok czeskiego związku, widząc w tem tchórzostwo zarządu który nie chce wysłać swych reprezentantów do Budapesztu, bojąc się porażki. Rzeczywiście po odejściu Ambroża, Skrywanka i Starycha do obozu zawodowców, wśród amatorów czeskich niema żadnego zawodnika poważniejszej klasy. Niemniej oficjalna motywacja jest dość niefortunna, gdyż Czechów właśnie wyjazd do Budapesztu może kosztować minimalną kwotę.

W Turynie wobec 60.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski o puhar środkowej Europy pomiędzy Austrją a Włochami. Austrja odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 4:2 (3:0).

W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo świata w jeździe figurowej zwyciężyła zdecydowanie Sonia Henie przed angielką Taylor, austrjaczką Landbeck, szwedką Hulthen i amerykanką Winson. W jeździe parami para austrjacka Panez-Zwack odniosła niespodziewane zwycięstwo nad mistrzowską parą Europy Rotter-Szolas (Węgry.)

Międzynarodowy Kongres dziennikarzy Sportowych. Międzynarodowy zjazd dziennikarzy sportowych, który jak wiadomo odbył się w roku ub. w Warszawie, odbędzie się w roku bież. w początkach czerwca w Rzymie. Miejsce kongresu zostało ustalone ze względu na odbywające się w Rzymie mistrzostwa świata w piłce nożnej.

JEFFERY FARNOL 53

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— Proszę panią, moje myśli należą do mnie, mniejsza o nie! A teraz poszukamy tak cierpliwego Grzegorza.

— Odpowiedz mi! — zawołała z gwałtownym gestem. — Muci pan — odpowiedzie! Czy to pan zatrzymał mnie owego wieczoru? Mów!

— Boże! — westchnął. — Jesteś dziką istotą — furjatką!

— A ty — odparła — jesteś głupcem — upartym, jak głupiec — jak osioł!

— Jak osioł? — powtórzył. — Tak doprawdy podobieństwo jest słuszne, bo osioł jest stworzeniem dźwigającem ciężary — tak jak ja. Wziąłem więc moja pani na barki ciężar i nie żałuję tego że przyjąłem tę zbrodnię. Gram rolę mordercy, jak mogę najlepiej i z oślą cierpliwością mozolę się, nie wiedząc dokąd idę... Lecz teraz poszukamy...

— Dobry Boże! — zawołała nachylając się ku niemu patrzyła nań przerażonemi oczami i położyła mu dłoń na ramieniu.

— Więc — pan myśli — a westchnienie jej przeszło w szept — pan myśli, że to ja — zamordowałam pańskiego kuzyna?

Sir Ryszard milczał i dłuższą chwilę w oniemieniu patrzyli na siebie.

— O! Wstrętny człowieku! — krzyknęła. — Chciałbyś tę zbrodnię zrzucić na mnie... zbrudzić mnie krwią swego krewnego! To w ten sposób odpłacasz mi się? Ach, bezwstydny! Niegodny człowieku — paskudny nędzniku, jak śmiesz... jak możesz?

Sir Ryszard nie patrzył na nią, aż ona zniecierpliwiona brakiem odpowiedzi potrząsnęła gwałtownie jego ramieniem.

— Mów — mów! — wołała. — Wypowiedz swoje podejrzenia... jak śmiesz mnie tak krzywdzić. Mów powiadam!

— Proszę pani — rzekł łagodnie, czy nie groził pani, że pozbawi życia biednego Juljana? Ale, mniejsza o to — jest to jedynie szmer strumyka.

— Ja... groziłam? — jąkała się i wydając dziwny okrzyk cofnęła się. — O dobre nieba — przypominam sobie teraz. Tak, tak! — Poczem garbiąc się na siodle ukryła twarz w dłoniach.

Sir Ryszard widząc teraz jej upokorzenie spojrzał na księżyc a potem znowu na jej zgnębioną postać.

— O pani — rzekł wreszcie — Nie powinienem był mówić o tem ! nie miałem zamiaru tego czynić bo, co było to było — i odtąd dla mnie istnieć nie będzie.

Długie, wstrząsające westchnienie.

— Nie obwiniam okoliczności, doprawdy, to natural ne że podejrzenie padło na mnie, taki mój los widać, bo przedtem również byłem zawsze podejrzewany.

Bolesny szloch...

— Heleno... zapomnij o wszystkiem tak, jak ja bo jestem teraz twoim przyjacielem na zawsze... Tembardziej, ze zabójstwo jest czasem usprawiedliwione i wobec tego nie jest zbrodnią.

— Okrutny! O okrutny! — szlochała gwałtownie — aby posądzać mnie o taką krwawą winę... nędzny człowieku, żeby użyć swego pierścienia dla tak podłego celu! Żeby uważać mnie za tak wstrętnego tchórza, który ukrywałby się ze szkodą i zgubą drugiego. Zaprzeczam twoim wstrętnym podejrzeniom. — To Helena odetchnęła głęboko i podczas, gdy on patrzył zdumiony ona lżyła go, znieważała, szydziła, aż za brakło jej słów i wydając gorzki niewyraźny okrzyk uderzyła go szpicrutą po twarzy tak silnie, że kapelusz jego spadł na ziemię. Chwilę mierzyli się wzrokiem: ona zadyszana i zrozpaczona, on ponury w bezruchu.

— Bellona i Pentesileja w jednej osobie!

— Powątpiewałeś w moje słowa! I jeszcze dalej odejrzewarz mnie. Widzę to w pańskim wzroku. Pan 'mie więc przypuszczać —

— O pani — rzekł szorstko — śmiem myśleć, że gdyby pani ujęła miecz zamiast pejcza skończyłaby pani raz na zawsze z nami, z rodem Gyffordów!

— O! — zawołała płaczliwym tonem. — Niech Bóg panu przebaczy!

— Amen — dodał.

— Ale ja nigdy! — krzyknęła. — Ach, nigdy, nigdy!

— Pomimo to jutrzejsze słońce ogrzewać mnie będzie tak — jak dotąd!

— Ryszardzie Gyfford, pogardzam tobą!

— Uważam to za szczęśliwy traf skoro napełnia mnie pani obawą. Doprawdy przynosisz pani zniszczenie! Helena, tak twoja imienniczka sławna Helena!

W pobliżu usłyszeli głos Grzegorza, piękna Lady więc pośpiesznie do niego się zwróciła:

— Grzegorzu, jedźmy! Ach zaprowadź mnie do domu!

Gdy Sir Ryszard został sam zeszedł z konia i podnosząc kapelusz zaczął nadsłuchiwać. Słyszał głos Grzegorza pełen niepokoju, ciche odpowiedzi Heleny i szelest liści; powoli szmer oddalał się, aż ustał zupełnie. Lecz Sir Ryszard stał jeszcze długo wśród głuchej ciszy z kapeluszem w ręku. Doniero znudzony Cezar dotknął go swoim aksamitnym pyskiem i to wyrwało go z zadumy.

Sir Ryszard pogładził więc lśniącą szyję wierzchowca

(C. d. n.)

Prośby naszych Czytelników

Pod adresem „Pasty" i „M.Z.E."

(g) Na stole redakcyjnym leży przed nami paczka listów z dopiskiem sekretarza redakcji: dział gospodarczy. Otwieramy jeden, drugi itd. Kilka z nich dotyczy „Pasty". Czytelnicy skarżą się, że w nawale nieszczęść zwłaszcza w sferach gospodarczych abonent zapomina mimowoli o dniu 25 każdego miesiąca jako ostatniej dacie zapłacenia za telefon. Niespodziewanie dnia jednego aparat jego zostaje „znieczulony". Czytelnicy proponują, by „Pasta" dnia 24 każdego miesiąca telefonicznie powiadomiła swych abonentów, że skoro do dnia 25 nie uiszczą opłaty telefony ich zostaną wyłączone. Może to da się zastosować.

Druga serja naszych Czytelników prosi MZE, by ta spiesznej informowały się o wpłaceniu przez abonentów należytości za prąd. Zdarza się, że inkasent pobierze należytość i zanim ten akt znajdzie się we właściwym dziale, biuro świa tła poleca przerwać prąd. Abonent wnosi zażalenie i dowiaduje się, że rzeczywiście zapłacił, ale jeszcze „akt zapłaty" nie został wciągnięty. Taki los spotkał niedawno jedną szkołę muzyczną, która w czasie egzaminu pozbawiona została świa tła i egzamin przerwała. Zakłopotanie na twarzy właściciela zakładu i kompromitacja. Cóż się okazało. Należytość za prąd została zapłacona przed dwoma dniami, ale o tem w biurze światła nie wiedziano. Więc trochę sprawności nie zaszkodzi.

—o—

Budowa kościoła w Wybranówce

W Wybranówce zawiązał się Komitet budowy kościółka rzym.-kat. pod protektoratem starosty bóbreckiego P. Stefana Barnatowicza i ks. Dziekana Władysława Klecana z Chodorowa.

Wymieniony Komitet pracujący w ciężkich warunkach finansowych, zwraca się drogą do wszystkich, komu ta ostoja Polaka-katolika leży na sercu o składanie choćby najskromniejszych datków na konto PKO Nr 503.816, względnie na adres: Przewodniczący Komitetu Dr. Stanisław Skoczek Wybranówka.

Parcelacje na terenie Województwa tarnopolskiego

(g.) Urząd ziemski zatwierdził ostatnio szereg projektów dotychczasowych większej i mniejszej parcelacji dóbr prywatnych i gruntów erekcjonalnych na terenie wojew. tarnopolskiego:

M. i. ulegną parcelacji następujące majątki: Złotniki Jakóba Sommersteina (pow. Podhajce) 91 hektarów, Kotuzów Schmirera (pow. Podhajce) 15 ha, Czernielów Podleskiego (pow. Tarnopol) 26 ha, Kaplińce gr. kat. probostwa (pow. Brzeżany) 9 ha, Wyrów spad kobierców Salomona Witlina (pow. Kamionka Strum.) 2 ha, Oryszkowce Cholńskiego - Dzieduszyckiego (pow. Konyczyńce) 45 ha, Kołowce Skarbka Michałowskiego (pow. Czortków) 9 ha, Mieczyszczów Rozwadowskich (pow. Brzeżany) 716 ha, Płotycza Wagnerowej (pow. Brzeżany) 38 ha, Białobożnica Zawadzkiego (pow. Czortków) 16 ha, Byczkowce Cieleckiego (pow Czortków) 5 ha, Mikulińce Revowej (pow. Tarnopol) 2,6 ha, Nowiki Fedorowiczowej (pow. Zbaraż) 5 ha, Uwisła Cieńskiego (pow. Kopyczyńce) 8 hektarów, Bazar Respaldizowej (pow. Czortków) 12 ha, Szwejkowce Tadeusza Potockiego (pow. Czortków) 7 ha, Wola Mazowiecka Konopki (pow. Tarnopol) 142 ha, Żyznomierz Wolańskiego (pow. Buczacz) 46 ha, Kupczyńce Zawistowskiego (pow. Tarnopol) 60 ha, Snowicz Róży Brennholz i Tow. (pow. Złoczów) 110 ha.

—o—

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy-handel

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Keterba Lwów Klem. Jańskiej 1. 2521

Dobry pomysł

wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23730

Kupna

Pianino

lub fortepian krótki dobry kupię gotówką Skleniarski Kopernika 26 — Lwów. 1211[4]

Nie kupisz

nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp. tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy

2 cielne

jałówki, czystej rasy czerwonej polskiej kupi Zarząd Dóbr Huta Szklana poczta Jasionów k|Zabłocie. 392

Sprzedaże

Fortepiany

pianina okazyjnie na różne ceny sprzedaje, wypożycza najtaniej Kubessa, Rynek 9. 10[?]6

Mężusiu

kupmy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurierze 10 słów 50 gr.) w tej rubryce

Sól żoładkowa

usuwa zgagę, neutralizuje kwasy żołądkowe. Wyrób i skład: APTEKA MIKOLASCHA Lwów. 2[?]4

Buldoga

10 miesięcznego czarnego sprzedam. Wiadomość Lwów Działyńskich 12 m. 1. l. 1215[?]

Do sprzedania

w Czorsztynie-Nadzamcze miejscowości letniskowej górzyste widok otwarty na Tatry i Pieniny — parcela budowlana pod willę za przystępną cenę. Zgłoszenia Kurjer Kraków — Floriańska 8 „Czorsztyn 5.600" B.

Sprzedam-zamienię

willę murowaną (komfort) ogród. Jasło — na równowartościową (27 000 — zł.) Kraków — Wieliczka. Klichowa — Wieliczka Krasewskiego. 121[?]

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!



Popularny w Paryżu inwalida francuski utrzymujący w porządku latarki, oświetlające pracę robotnikom zatrudnionym w kanałach paryskich. Nazywają go „nowoczesnym Diogenesem".

Mieszkania

Do wynajęcia

dwa mieszkania 3-pokojowe, okolica Akademickiej, odpowiednie na biuro. Wiadomość Lwów, tel. 11-93. 121[?]

Nieumeblowany

pokój do wynajęcia Lwów ul. Wyspiańskiego 12 parter. 12136

Wyższy

urzędnik państwowy, bezdzietny poszukuje 2 pokojowego mieszkania, kuchnia. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Marzec — kwiecień". 1210[?]

2 pokoje

kuchnia, niski parter willi słoneczny, odnowiony — 75 zł. Tamże duży pokój z kuchenką (tylko samotnej osobie) 32 zł. Zgłoszenia Lwów Strzała 4 [?] 12099

Nieumeblowany

pokój ewentualnie na biuro parter, skład, garaż wielki tanio Bajki 21 Lwów. 12163

Szczytowa 3

boczna Kadeckiej, Lwów, 3-pokojowe, komfort, ogród, odnajmę. 12160

Regularnie płaci

mi nareszcie czynsz lokator którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce

3 pokoje

kuchnia komfort II piętro do wynajęcia Lwów, Madrzejewskiej 16. 1209[?]

Nieumeblowany

komfortowy pokój do wynajęcia Lwów Listopada 25 I p. 12137

2-pokojowe

mieszkanie do wynajęcia Kraków — Tetmajera 15a parter na lewo. 1211[?]

5 pokojowe

z komfortem do wynajęcia Lwów Kraszewskiego 9. — właściciel 1216[?]

Pokoje umebl.

Pokój

frontowy umeblowany wynajmę Lwów, Asnyka 9|I. drzwi lewe. 12171

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Pokój

umeblowany dla stałych do wynajęcia Lwów Ochronek 6 m. 18. 12172

Pokój

wejście z klatki. Cena 30 złp. Lwów, Pijarów 41. telef. 96-76. 12092

Od 1 marca

niekrępujący pokój, komfort, telefon, Lwów, Listopada 17|II. na lewo. 12113

Mój pokój

jest stale zajęty od czasu jak nauczyłam się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Pokój

umeblowany odnajmę solidnemu panu. Lwów, Murarska 31, m 11. 12146

Pokój

słoneczny wynajmę solidnemu panu Lwów Dwernickiego 11 prawy parter. 12145

Pokój

dla solidnego Pana, Lwów, Murarska 2 parter drzwi 1. 12135

Pokój

frontowy słoneczny wynajmę Lwów Jak. Strzemię 15 drzwi 5. 12130

Pokój

umeblowany urzędnikowi państwowemu wynajmę. Lwów, Friedrichów 7, m. 6. 12157



Plaża, śnieg i narty jednego dnia — to chyba szczyt „używania". Ale gdzie? Oczywiście w Kalifornji. Wesołe córy miljonerów rano zażywają ciepłej kąpieli morskiej, potem godzina „osmalania" się na plaży. A potem 2-godzinna przejażdżka w góry na śnieg,na gotowy tor narciarski. Na zdjęciu widzimy właśnie grupę szczęśliwych narciarek przed startem.

Humor zagraniczny



— Czy pan już przeszedł jakąś katastrofę?
— Tak panie. Jestem żonaty.

(Judge N. York). S. B.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski